Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 7.50 zł**, na pocztach, **przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł**, przez listowego **w dom 2.83 zł**, pod opaską w Polsce **4.50 zł**, do Francji i Ameryki **3.50 złotych**, do Gdańska **4.00** guldeny, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy **zostają** w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 37. | BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 16 lutego 1926 roku. | Rok XX.

Przesilenie, którego nie było.

Warszawa, 13. 2. 1926.

Prasa codzienna, zwłaszcza prasa pozostająca w opozycji do obecnego rządu koalicyjnego, poświęciła szereg artykułów na temat dużych zmian, jakie rzekomo miały zajść w łonie rządu. Pisano o grożącem przesileniu rządowem, a nawet przepowiadano **bliskie rozbicie koalicji stronnictw.** Po kilku dniach urabiania „nastroju przesileniowego" nastąpiło wyjaśnienie zagadki przesileniowej. Okazało się bowiem, że ustąpienie p. Moraczewskiego, przedstawiciela P. P. S. w rządzie koalicyjnym, nie ma nic wspólnego z pogłoskami o nieporozumieniach w łonie koalicji. P. Moraczewski ustąpił z rządu raz ze względu na poważną chorobę, która od kilku tygodni utrudnia mu pracę; ponadto można się domyślać, że i niepowodzenie misji wprowadzenia z powrotem do armji p. Piłsudskiego, co chciał przeprowadzić p. Moraczewski, wpłynęło ostatecznie na jego decyzję. Dymisja p. Moraczewskiego miała zatem ściśle osobisty podkład, a **nie jest następstwem nieporozumienia w łonie koalicji.** Że tak jest, tego dowodzi decyzja P. P. S., która w miejsce p. Moraczewskiego deleguje do rządu prezesa swego klubu parlamentarnego, p. Barlickiego. Nie wiem, ile jest prawdy w doniesieniach pism, że socjaliści przed decyzją swoją postawili rządowi szereg postulatów. Z głosów prasy socjalistycznej wynika, że P. P. S. z okazji wysłania do rządu p. Barlickiego ponownie podkreśliła postulaty, które stawiała jako warunek przystąpienia do koalicji. **Nie mamy zatem do czynienia z nowemi żądaniami socjalistów,** a tylko z naciskiem o wykonanie dawniejszych. Nacisk ten jest zupełnie zrozumiały, gdy się pamięta, że zwolennicy P. P. S. bardzo krytycznie odnoszą się do udziału swojej partji w rządzie koalicyjnym i domagają się od swoich przywódców rychłego spełnienia żądań, przedłożonych innym stronnictwom rządowym.

Że socjaliści nie okazują zbyt wielkiej ochoty do usunięcia się z większości rządowej, dowodzi tego między innemi i stanowisko ich zajęte na wczorajszem posiedzeniu Sejmu z okazji oświadczenia rządu **w sprawie bolesnych zajść kaliskich.** W głosowaniu nad wnioskiem o przyjęciu oświadczenia rządowego bez dyskusji do wiadomości, głosowali — zapewne po raz pierwszy w obecnym Sejmie — także socjaliści, którzy już z zasady głosują w takich wypadkach za przeprowadzeniem wyczerpującej dyskusji. Ten pozornie drobny fakt świadczy jednak o tem, że **P. P. S. uznaje jednak pozostanie w koalicji za nakaz chwili;** jakkolwiek nie można przewidzieć, jak się w przyszłości zachowa.

Pogłoski o ustąpieniu innych parlamentarnych ministrów, jak pp. Piechockiego, Zdziechowskiego i in. są oczywiście **z palca wyssane.** Co do ministra sprawiedliwości p. dr. **Piechockiego,** który w rządzie reprezentuje Chrześcijańską Demokrację, Rada Naczelna tego stronnictwa na posiedzeniu odbytem w dniach 7 i 8 bm. niedwuznacznie wyraziła mu votum zaufania, a **minister skarbu p. Zdziechowski zaprzeczył na posiedzeniu Komisji budżetowej pogłoskom o** zamiarze ustąpienia. O innych rzekomych zmianach w rządzie nie warto nawet wspominać, jako o zupełnie nieaktualnych.

Jak z powyższego widzimy, **żadnego przesilenia rządowego ani nie było, ani też niema.** Natomiast niema najmniejszej wątpliwości, że pewne ugrupowania w Sejmie i kraju dążą wszelkiemi siłami do wywołania przesilenia rządowego, by przez rozbicie obecnego zespołu rządowego do reszty skompromitować nasz parlament, doprowadzić do nowych długotrwałych pertraktacyj dla utworzenia nowego rządu, wywołać nowe niezadowolenie wśród społeczeństwa — a to wszystko w tym celu, by utorować drogę do władzy jednostce czy jednostkom, które od kilku lat wichrzą w naszem państwie, nie oglądając się na wynikające stąd szkody. Do przesilenia rządowego prą również organizacje wywrotowe, które nie wahają się nawet wykorzystać nędzę i rozpacz bezrobotnych, byle tylko rządowi robić trudności. Wszak już dziś jest rzeczą ustaloną, że np. **wypadki w Kaliszu były dziełem agitatorów i prowokatorów, nic wspólnego z bezrobotnymi nie mających.** Tej samej podziemnej roboty dopatrzeć się można w pewnych objawach niezadowolenia, dających się zauważyć i w innych miejscowościach.— Chęcią rozbicia obecnej koalicji rządowej dyktowane są również wystąpienia kilku sejmowych klubów radykalnych, uprawiających obstrukcję, a przez to utrudniających normalną pracę naszych władz ustawodawczych. Jest zatem dużo usiłowania, by wywołać przesilenie rządowe. Próby te, które mogą być przyrównane do prób z r. 1923, zmierzających do obalenia rządu Witosa-Korfantego — jak dotychczas nie mają powodzenia. Życzyćby sobie jednak należało, by stronnictwa wchodzące w skład obecnej większości większą uwagę zwracały na czynione próby rozbicia i tem więcej skupiły się koło rządu, **w którym zasiadają ich przedstawiciele.**

Zabrzeski.

Niemcy chcieli wywołać wojnę na Śląsku.

300 członków Volksbundu uprawiało tam szpiegowskie rzemiosło. — Na wypadek wojny przygotowana była akcja dywersyjna. — Współdziałanie konsula niemieckiego udowodnione.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Donoszą tu, że większość aresztowanych w Katowicach, przerażona obfitością nagromadzonych dokumentów dowodowych, przyznaje się otwarcie do winy. Okazuje się, że przeszło 300 osób, przeważnie członków Volksbundu, uprawiało rzemiosło szpiegowskie podług nakazów i instrukcyj z Berlina. Władze wyłowiły akta, świadczące o zamiarze wszczęcia akcji dywersyjnej na wypadek wybuchu wojny. Polegać ona miała na niszczeniu przedmiotów wojskowych, środków komunikacji itd. Konsul niemiecki, aczkolwiek sam wciągnięty w to przedsięwzięcie, próbował interwenjować u wojewody Bilskiego. Tak samo posłowie niemieccy na Sejm śląski. Niejaka Gertruda Ernst z Królewskiej Huty nie chciała puścić policji do mieszkania i, zanim ją ujęto, zdołała zniszczyć papiery.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

Rozszerzenie województwa pomorskiego.

Plan reorganizacji administracyjnej już złożony do rąk premjera. — Reorganizacja nie obejmuje ministerstwa spraw wojskowych, zagranicznych i kolejowego. — Ujednostajnienie policji. — Rozszerzenie działalności wojewodów i starostów.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Komisja trzech, powołana do wygotowania projektu reorganizacji władz administracyjnych, złożyła na ręce premjera obszerne sprawozdanie, będące wynikiem jej prac. Składa się ono z dwóch części: analizującej dotychczasowe urządzenia i podającej szczegóły reform koniecznych. Z kompetencji swojej wyłączyła komisja reorganizację ministerstwa spraw wojskowych, tudzież gospodarkę kolejową ze względu na zamiar zaproszenia do uzdrowienia tej ostatniej **rzeczoznawców zagranicznych. Projekt nie** obejmuje również ministerstwa **spr. zagr.,** jako niezłączonego z dziedziną administracji państwowej.

Z ważniejszych zmian zasługuje na uwagę projekt zniesienia podziału policji na polityczną i kryminalną. W przyszłości ma ona podlegać rozporządzeniom ministra spraw wewnętrznych, wojewodów i starostów. Komenda główna zajmować się będzie umundurowaniem, wyszkoleniem i aprowizacją.

Rady szkolne okręgowe i rady opieki szkolnej zostaną złączone z organami samorządowemi. Znacznemu rozszerzeniu ulegną uprawnienia wojewodów i starostów. Komisja proponuje utworzenie jednolitej straży skarbowej a istniejące odrębnie urzędy podatkowe, monopolowe i celne stopione zostaną w jedną całość.

Referat komisji przewiduje **rozszerzenie województwa pomorskiego** przez przyłączenie do niego 3 powiatów z województwa poznańskiego i 3 powiatów z województwa warszawskiego. Rozszerzenie to umotywowanie jest okolicznością, że terytorjum pomorskie z powodu zbyt małej liczby ludności nie może podołać ciężarowi utrzymania administracji wojewódzkiej.

Hołd złożony ofiarom moskiewskiej tyranji.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej 4 członków tajnego związku „Proletarjat", powieszonych przez Moskali na stokach cytadeli w r. 1886. Przemawiali m. i. posłowie Czapliński i Arciszewski z klubu P. P. S. Imieniem ministra pracy i opieki społecznej oraz rządu złożył hołd bojownikom o wolność dyrektor dep. p. Ulanowski. Uroczystość usiłowali zakłócić komuniści. Jeden z nich wydawał okrzyki na cześć straconych niedawno Kniewskiego, Hibnera i Rutkowskiego. Gdy wywiadowca policji aresztował manifestanta, chciano go odbić. Posiłki policyjne **położyły kres** awanturom.

Metalowcy żydowscy komunistami.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Policja aresztowała wczoraj uczestników zebrania związku metalowców żydowskich pod zarzutem działalności komunistycznej.

Spraw Chorzowa przed trybunałem Haskim.

Haga, 14. 2. PAT. Sekretarjat Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości przesłał półoficjalnie do dyspozycji prasy w Hadze, Genewie, Paryżu i Londynie następujące wiadomości:

W dniu 11 lutego Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wysłuchał na publicznem zebraniu kolejnej repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wielkich posiadłości ziemskich, która to sprawa, jak wiadomo, stanowi część sporu, dotyczącego pewnych interesów niemieckich w polskiej części G. Śląska.

Było to ostatnie posiedzenie, poświęcone tej części sporu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 16 lutego o godz. 3 popoł., na posiedzeniu tem reperezentant rządu niemieckiego wystąpi jako rzecznik w sprawie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie.

Nasi sportowcy spisali się.

Sztokholm, 14. 2. PAT. Zawody w hockey'u lodowym między mistrzowską drużyna Szwecji Djurgarden a mistrzowska drużyną Polski dały wynik 3 : 3 (1 : 2). Polacy z powodu zdenerwowania przestrzelili dwie bramki. Najlepszym graczem w drużynie polskiej był Adamowski. Sensacyjny rezultat meczu wywołał w prasie i kołach **sportowych niezwykłe poruszenie. Polacy** byli przedmiotem **gorących owacji i grali bardzo dobrze.**

Co Europa zawdzięcza Mussoliniemu.

Ustawę o ochronie mniejszości narodowych w Niemczech.

„Rzeczpospolita“ pisze:

Nie rozumiemy, z jakich powodów P.A.T. przemilczała najważniejszą według nas część przemówienia p. ministra dr. Stresemanna. Ta część mowy bowiem żywo obchodzi naród polski. Przekonają się o tem Szanowni Czytelnicy z poniżej przytoczonego streszczenia.

Niemiecki minister spraw zagranicznych w swojej mowie, wygłoszonej dnia 9 stycznia w parlamencie niemieckim zapowiedział, że rząd niemiecki wniesie ustawę o mniejszościach narodowych w Niemczech. Na podstawie tej ustawy Niemcy przyznają swoim mniejszościom, które mieszkają w granicach Rzeszy Niemieckiej, jak największe swobody. Nie można bowiem dla własnych mniejszości wymagać praw, jeżeli odmawia się tych praw mniejszościom innych narodów.

Tak brzmi w streszczeniu bardzo ważna część przemówienia p. ministra dr. Stresemanna. Naród polski i Państwo Polskie witają tę część przemówienia z wielkiem zadowoleniem. Dotychczas bowiem mniejszość polska w Niemczech nie posiadała faktycznie żadnych praw. Nawet tam, gdzie mniejszościom polskim zgodzono się przyznać w teorji pewne prawa, w praktyce były one i są stale ograniczane.

Dzisiaj więc oświadczenie p. ministra dr. Stresemanna, że mniejszościom narodowym w Niemczech będą przyznane możliwie wielkie swobody, położy kres słusznym skargom tych narodowości. Będziemy całkowicie zadowoleni, jeżeli mniejszość narodowa polska w Niemczech i Prusiech dostanie faktycznie te same swobody narodowe, z jakich korzystają Niemcy na terytorjum Państwa Polskiego.

Wówczas stosunki państw europejskich do Niemiec ułożą się bardziej prawidłowo, niż do tej pory.

Czesi poinformują Mussoliniego.

Prasa czeska omawia obszernie przemówienia Mussoliniego.

„Narodni Listy“ zauważa, iż Mussolini mówił bez ogródek, jako że jest przekonany, iż Niemcy wstępują do Ligi Narodów nie z zamiłowania do pokoju, lecz powodowani swemi aspiracjami do władzy, jak również w zamiarze objęcia roli protektora wszystkich mniejszości niemieckich. Fakt ten dotyczy bezpośrednio Czechosłowacji; nadaje on szczeremu oświadczeniu Mussoliniego tem większe znaczenie, że pozwala delegatom czechosłowackim na zrozumienie po czyjej stronie mają stanąć.

„Venkov“ wyraża ubolewanie, że Mussolini zasięgnął, jak się zdaje, informacje o zarządzeniu językowem w Czechosłowacji za pośrednictwem prasy niemieckiej, w przeciwnym bowiem razie wiedziałby dobrze, że z wyjątkiem terytorjów, zamieszkałych przez procentowo mniejszość, rozporządzenie językowe zapewnia Niemcom w Czechosłowacji możność dochodzenia i uzyskiwania wszędzie swych praw drogą używania języka niemieckiego do tego stopnia, że stosunki Niemców z organami władz publicznych będą się dokonywały chociażby Niemcy nie rozumieli ani jednego słowa po czesku.

„Lidowe Listy“ wyrażają nadzieję, że poselstwo włoskie w Pradze sprostuje omyłkę Mussoliniego.

„Ceske Slowo“ sądzi, iż Benesz ureguluje niechybnie sprawę w sposób, odpowiadający godności państwa czechosłowackiego.

* * *

Uwaga Redakcji: Podkreślić należy tu spokój Czechów, którzy — choć uwypuklenie stosunków narodowościowych w Czechosłowacji przez Mussoliniego niewątpliwie ich zabolało — nie wyszli z równowagi, lecz z spokojem zabierają się do lepszego poinformowania Mussoliniego.

Niemcy w Czechosłowacji podnoszą głowy.

Praga, 1?. 2. (PAT). Klub niemieckich posłów i senatorów socjal-demokratycznych postanowił wszcząć akcję przeciwko rozporządzeniom językowym.

Pięciolecie utraty niepodległości Gruzji.

W dniu 25 lutego br. upływa 5 lat od czasu, kiedy sowiety siłą zbrojną zajęły Gruzję, skasowały jej państwowość demokratyczną, wcieliły ją do Rosji i ustanowiły tam rządy komunistyczne. Przez 5 lat nad Gruzją szalał terror czerwony, aresztowano lub rozstrzeliwano najwybitniejszych działaczy gruzińskich, a żyjących zmuszano do podporządkowania się władzom sowieckim. W dniu 5-lecia mają się odbyć w całej Gruzji obchody zorganizowane przez władze komunistyczne, z udziałem wojska i agentów, przysłanych z Moskwy. Wieczorem mają się odbyć we wszystkich miastach Gruzji specjalne „akademje“, na których mają być zdane sprawozdania z dotychczasowej działalności sowieckich urzędów komunalnych, oświatowych itp. Gruzini jednak dzień ten postanowili, jak w ciągu minionych lat, obchodzić żałobą narodową i nie brać udziału w „uroczystościach“ komunistycznych.

Jaki duch ożywia prawicę niemiecką.

Berlin. (Tel. wł.) O duchu ożywiającym prawicę niemiecką, świadczy rozprawa, która się odbyła w komisji budżetowej parlamentu Rzeszy. Jeden z przywódców narodowo-socjalnych Juergen v. Rammin oświadczył w dyskusji, że niesłusznie dzisiaj odsuwają się niektórzy Niemcy od t. zw. „vaterländische Verbände“, od Hitlerowców, Stahlhelmów, Jungdeutscher Orden itd. Jego zdaniem zasługi tych związków nacjonalistyczno-wojskowych oraz mężów takich jak Ludendorff i Graefe są olbrzymie, bez nich nie byłoby dziś już Rzeszy niemieckiej. Jeżeli się zarzuca związkom tym, że bawią się w żołnierkę, to mała Reichswehra w gruncie rzeczy robi tosamo. Podobnie wynurzał się też poseł nacjonalistyczny Schmidt z Hanoweru, który stwierdził, że minister wojny Gessler niedostatecznie ocenia wysoką wartość związków wojskowych na podobieństwo Stahlhelmu i nie oddaje im sprawiedliwości. Są one bowiem ruchem duchowym wśród narodu niemieckiego o wysokiej wartości moralnej.

Tak przemawiają niemieccy posłowie o wojowniczych i niespokojnych organizacjach, które jak Grenzschutz lub Czarna Reichswehra tyle mordów politycznych mają na swem sumieniu.

Gessler o wzroście wydatków na wojsko niemieckie.

Berlin, 14. 2. (PAT). W komisji budżetowej Reichstagu minister Reichswehry Gessler wygłosił dłuższą mowę, w której wyjaśnił przyczyny zwiększenia budżetu wojskowego na rok bieżący. Zwiększenie wydatków na rozbrojenie i amunicję minister motywuje tem, że w latach ubiegłych rząd nie mógł dokonywać zakupów broni i amunicji, gdyż dopiero teraz otrzymał na to upoważnienie od państw sojuszniczych. Nadto rząd zmuszony jest w roku bieżącym przystąpić do odnowienia koszar, które na całym obszarze Rzeszy znajdują się w stanie wielkiego zaniedbania.

Plaga książąt i królów.

Domagają się 2 miljardów 600 miljonów marek odszkodowania. — Opozycja w Niemczech i 100 zamków.

Berlin. (Tel. wł.) Opinja republikańska w Niemczech zajmuje się z oburzeniem żądaniami odszkodowaniowemi niemieckich byłych królów i książąt z Hohenzollernami na czele. Postulaty są określane jako niesłychanie wygórowane, a cały zespół książąt i królów jako prawdziwa plaga narodu niemieckiego. Reprezentanci książąt i obrońcy prawni królów podnoszą bowiem pretensje do majątku wartości olbrzymiej sumy 2 miljardów i 600 miljonów marek złotych, a sama liczba zamków żądanych przez książąt i królów wynosi według stwierdzeń komunistycznego posła do parlamentu niemieckiego dr. Neubauera 100.

Oburzenie wśród stronnictw zwłaszcza robotniczych Rzeszy jest tak wielkie, że socjaliści i komuniści organizują pełną siłą pary głosowanie ludności, które zdaniem ugrupowań tych odrzuci zupełnie postulaty książęce. Poseł dr. Rosenfeld stwierdził na posiedzeniu komisji prawniczej parlamentu, że niektórzy posłowie prawicy jak prof. Hoetzsch, Barth oraz dr. Bredt miast bronić interesów skarbu narodu, spotykają się w kawiarniach berlińskich zwłaszcza w restauracji Toepfera z agentami i przedstawicielami książąt i królów, żeby pracować w ich interesie. Jeden z socjalistycznych posłów wyraził w parlamencie ubolewanie, że nie konfiskowano książęcych majątków już podczas rewolucji.

Fałszerze banknotów wykręcają się.

Ślady prowadzą do Niemiec. — Niemcy wypierają się. — Klisze do fałszywych banknotów wykonane były w Kolonji.

Budapeszt, 15. 2. PAT. W sprawie fałszerstw frankowych policja przesłuchała wczoraj ponownie sekretarza księcia Windischgraetza, Raabego. Z zeznań, złożonych przez niego, wynikałoby, **że Windischgraetz utrzymywał stosunki z Niemcami.** Jako dowód Raabe przytoczył fakt, że Windischgraetz miał mu dyktować listy do generałów von Seeckta i Ludendorffa treści zupełnie konwencjonalnej. Pozatem na polecenie Windischgraetza złożył Raabe jego list w Monachjum w instytucie kartograficznym oraz przywiózł mu z Kolonji do Budapesztu paczkę o nieznanej zawartości.

Przesłuchiwany z kolei w tej sprawie Windischgraetz oświadczył, że Ludendorffa wogóle nie zna. Generał Seeckt był w czasie wojny jego szefem sztabu generalnego. Do generała Seeckta pisał Windischgraetz istotnie list, który jednakże nie pozostawał w żadnym związku ze sprawą fałszerstw banknotowych, a zawierał jedynie wspomnienia z okresu wojny. Co do paczki, przywiezionej z Kolonji, to Windischgraetz nic o tem nie wie.

Nadossy, przesłuchany również w powyższej sprawie, zaprzeczył istnieniu jakichkolwiek stosunków z Niemcami. Zarządzona konfrontacja nie dała żadnego wyniku. Dochodzenia będą prowadzone w dalszym ciągu.

Paryż, 15. 2. PAT. Współpracownik „Matina“ miał wywiad z Abbegem, prefektem policji pruskiej, który przebywa obecnie w Paryżu. Abbeg oświadczył, że niema dotychczas żadnych danych, któreby pozwoliły na stwierdzenie jakiegokolwiek udziału ze strony niemieckiej w spisku węgierskim. Śledztwo, przeprowadzone przez policję niemiecką w celu sprawdzenia, czy papier, którego użyto do fałszerstwa, był fabrykowany w Niemczech, nie doprowadziło do żadnego wyniku. Abbeg dodał, że przybył również do Paryża w celu uregulowania kwestji Schupo. Niemcy pragną bowiem, by stan liczebny policji ochronnej był wyższy od stanu, określonego w traktacie. Prefekt oświadczył, iż był w tej sprawie wysłuchany przez Konferencję Ambasadorów i ma nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy.

Wiedeń, 14. 2. PAT. Wedle doniesień z Budapesztu, Nadossy, Kurtz i Gerö odmówili złożenia zeznań przed parlamentarną komisją śledczą. Fakt ten wywołał wielką sensację wśród wszystkich stronnictw.

Wiedeń, 14. 2. PAT. „Extra-Tageblatt“ donosi z Kolonji, że w kołach tamtejszych panuje przekonanie, że klisze do fałszowania banknotów tysiącfrankowych zostały sporządzone jeszcze w r. 1922 w Kolonji przy podejmowaniu prób oderwania Nadrenji od Niemiec.

Co rząd francuski chce wiedzieć o fałszerzach pieniędzy?

Budapeszt, 14. 2. (PAT). Przedstawiciel biura francuskiego Collar Hostingues miał rozmowę z jednym z dziennikarzy o wynikach śledztwa w sprawie fałszerstwa banknotów, przyczem oświadczył, co następuje:

Przedstawiciele francuscy pozostaną tak długo na Węgrzech, dopóki nie będą wyjaśnione następujące trzy sprawy: 1) gdzie znajduje się 6 000 fałszywych banknotów, które zaginęły u Schoertsey'a; 2) gdzie znajdują się kamienne płyty litograficzne, które służyły do powielania banknotów i o których wspomniał Windischgraetz w swoich zeznaniach i 3) dopóki nie zostanie ustalone miejsce pobytu Schultza, przez co wyjaśni się kwestja pochodzenia papieru i maszyn.

Budapeszt, 12. 2. (PAT). „Pesti Naplo“ donosi, że policja budapeszteńska otrzymała wiadomość z Berlina, że tamtejsza policja jest na tropie Schultza i że wkrótce nastąpi jego aresztowanie.

W Jugosławji nie będzie przesilenia rządowego.

Białogród, 14. 2. PAT. Radicz zabrał w dniu wczorajszym ponownie głos w parlamencie, przyczem oświadczył, że część prasy intrygowała przeciw niemu w celu zdyskredytowania go oraz uniemożliwienia mu zasiadania w gabinecie i parlamencie. Minister dodał, iż uważa rząd za jednolity i podkreślił istnienie całkowitej harmonji w łonie rządu. Koła kompetentne podzielają tę opinję. Pasicz zapytany na posiedzeniu rady ministrów w sprawie kryzysu odpowiedział, że kryzys gabinetu wcale nie istnieje.

* * *

(O Radiczu rozpuszczono pogłoskę, że chce rząd rozsadzić przez wytoczenie ostrej walki stronnictwu radykałów. Jak się okazuje, pogłoski te były fałszywe i zgoda Pasicza z Radiczem nie jest zagrożona. Walki tych dwóch polityków wiele przysporzyły trudności państwu jugosłowiańskiemu, ich zgoda walki te czyni zbytecznemi.)

Kosztowny strajk.

Filadelfja, 13. 2. (PAT). Strajk w kopalniach antracytu, który trwał kilka miesięcy, spowodował utratę zarobków w wysokości 150 miljonów dolarów i przyczynił się do zmniejszenia wytwórczości węgla o przeszło 35 miljonów ton.

W zrozumieniu rzeczy...

Praga, 13. 2. (PAT). Na odbytej wczorajszej konferencji przedstawicieli banków postanowiono obniżyć stopę dyskontową o pół procent.

Mają znieść stan wojenny na Litwie.

Kowno, 13. 2. (PAT). Sejm rozpoczął obrady nad projektem ustawy w sprawie zniesienia stanu wojennego na Litwie.

Hiszpanja żąda stałego miejsca w Radzie Ligi.

Madryt, 15. 2. (Tel. wł.) Korespondent genewski pisma „Sol“ donosi, że Hiszpanja niezgodna z przyznaniem stałego miejsca dla Niemiec w Lidze, ale dla siebie także żąda stałego miejsca w Radzie.

Izba belgijska zgodziła się spłacić dług Ameryce.

Bruksela, 15. 2. (Tel. wł.) Izba belgijska przyjęła układ w sprawie spłaty długu Ameryce 115 głosami przeciwko 6, 18 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Wielki pożar w fabryce.

Chemnitz, 15. 2. (Tel. wł.) W wielkiej przędzalni bawełny Leonhardt'a w Richberg wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 4-piętrowy budynek fabryczny, znajdujące się w niem zapasy i urządzenia.

Utworzenie się rządu w Syrji.

Beyrouth, 15. 2. (PAT). Na podstawie rozporządzenia wysokiego komisarza Syrji utworzony został rząd tymczasowy. Do chwili zakończenia wyborów i ostatecznego ustalenia formy rządu władza spoczywać będzie w rękach nadzwyczajnego komisarza.

Hubert Linde i Ska

I.

Ogólna charakterystyka gospodarki w P. K. O.

Głośną dziś sprawę gospodarki w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej (P. K. O.) nie można uważać tylko za osobistą aferę prezesa Lindego; jak to pokazują ujawnione fakty, było to raczej całe przedsiębiorstwo, zorganizowane na szeroką skalę pod firmą: „Hubert Linde i S-ka" a **mające na celu osiąganie zysków prywatnych kosztem Skarbu Państwa.** Przedsiębiorstwo było bardzo rozgałęzione, miało licznych spólników, jawnych i cichych, z pośród dygnitarzy państwowych, posłów sejmowych i senatorów, wogóle ludzi wpływowych, powszechnie szanowanych, których łączył wymieniony cel wspólny. **„Ręka rękę myje" — było hasłem spółki;** uważała ona P. K. O. za swój folwark, który jej przedewszystkiem zyski przynosić był powinien. Jeżeli taki pogląd na zadania instytucji państwowej, — a jest nią Pocztowa Kasa Oszczędnościowa — nie znalazł aprobaty ani opinji publicznej, ani Kontroli Państwowej, obowiązanej do czuwania nad interesem Państwa, jeżeli gospodarka P. K. O. stała się teraz przedmiotem dochodzenia urzędu prokuratorskiego, a prezes jej ma przed sądem odpowiadać za swe czynności — to **odpowiedzialność taka obciąża również władze P. K. O.: Radę Nadzorczą i Komisję Rewizyjną.** Odpowiedzialność spada także na tych wszystkich, którzy nieprawnie a świadomie, korzystali z rozmaitych beneficjów, kredytowych, mieszkaniowych i innych, jakich im P. K. O. udzielała, którzy swym autorytetem po krywali operacje, czy też machinacje szefa Spółki i tem samem stawali się razem z nim współwinnymi. **Winą jednych jest nieuczciwość, winą drugich — lekkomyślność,** a winą wszystkich — brak poczucia obowiązków obywatelskich i egoizm, stawiający interes osobisty i własne wygody ponad interes państwa; **wina tem wieksza, że dotyczy jednostek t. zw. „wybitnych", zajmujących dziś poważne w społeczeństwie stanowiska.** W monarchistycznej Francji, Ludwik XIV mawiał: „l' état — c'est moi", **państwo — to ja;** dziś w demokratycznej Polsce twierdzi to samo niejeden dygnitarz państwowy, czy poseł lub senator; zasadą tą kierowali się także p. Hubert Linde i jego spólnicy.

To też sprawa P. K. O. jest prawdziwem „signum temporis", znamiennym objawem współczesnego naszego życia. Należyte jej wyjaśnienie i rozstrzygnięcie, zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i interesu państwowego, może stać się aktem, oczyszczającym zatrutą atmosferę naszego życia; chodzić przytem powinno nietylko o ustalenie i rewindykację strat, jakie zostały wyrządzone Skarbowi Państwa, ale jeszcze o **napiętnowanie korupcji i zgnilizny, jakie przenikają w nasz organizm społeczny i państwowy i prowadzą kraj do ruiny materjalnej i moralnej.** Trzeba pamiętać, że p. Linde i jego spólnicy nie są zwykłymi defraudantami, którzy dopuścili się ordynarnej kradzieży mienia publicznego i po jej ujawnieniu czeka ich kara z wyraźnego artykułu kodeksu karnego; przeciwnie, są to ludzie doświadczeni, obeznani z arkanami prawnemi; uprawiali oni, na swą korzyść, wyzysk Skarbu, zwykle na podstawach pozornie legalnych; tem niemniej, była to zawsze działalność, krzywdząca Państwo, demoralizująca społeczeństwo, a teraz, kiedy zasłona tajemnicy została zerwaną, — kompromitująca ich samych w oczach ogółu. Słusznie, na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu, w dniu 27 stycznia poseł Bitner (Ch. D.) zaznaczył, że **ujawnione w P. K. O. nadużycia są pod względem społecznym rozbojem i rabunkiem;** wyraził jednak pewną wątpliwość czy znajdą się na nie sankcje karne kodeksowe i dlatego **wtym wypadku ingerencja Sejmu wydaje się konieczną.** Niewątpliwie wobec wielkiej liczby współwinnych i ich przemożnych wpływów, będzie **dążność do stłumienia całej sprawy,** do możliwego ograniczenia jej rozgłosu i w ostateczności do poświęcenia jednego lub paru „kozłów ofiarnych". O takiej dążności świadczą z jednej strony, ostatni komunikat of cjalny Polskiej Agencji Telegraficznej (Pat'a), sprowadzający całą sprawę gospodarki w P. K. O. wyłącznie tylko do nadużyć p. Lindego, z drugiej — fakt w sądownictwie niesłychany, że **sędzia śledczy, p. Skorzyński odmówił przesłuchania świadka,** urzędnika P. K. O., p. Kilińskiego, który przyczynił się do wykrycia popełnianych w P. K. O. nadużyć i teraz chciał zakomunikować sędziemu nieznane temuż szczegóły z działalności p. Lindego.

A jednak nie można dopuścić do zatuszowania sprawy; interes państwowy i zdrowie społeczne wymagają ujawnienia bez osłonek popełnionych występków i ukarania winnych. **Państwo, rządzone przez ludzi, nie dbających o dobro publiczne, jak p. Linde i jego spólnicy, ostać się nie może;** działalność ich dostarcza argumenty dla propagandy antipaństwowej; pod ich rządami kraj ubożeje a kosztem Skarbu i krzywdą ogółu, powstają wielkie fortuny prywatne; ludzie bezwzględni i bez zasad moralnych rosną w bogactwa i wpływy, a ludzie uczciwi, miłujący Ojczyznę i broniący jej od szkodników, są prześladowani i z życia publicznego usuwani; **wytwarzają się takie warunki życiowe, że można kraść, ale nie można uczciwie pracować.** Trzeba przeciąć wrzód, chociażby to narazie bolało; trzeba piętnować i usuwać od rządów tych, którzy w górze zasiedli do stołu biesiadnego, czy też dorwali się do żłobu i zamiast przykładu cnoty, przykład lekceważenia obowiązku a nawet przykład występku dają. Osądzić ich powinien sąd koronny a przedewszystkiem opinja publiczna. Obowiązkiem zaś prasy jest oświecać opinję o ludziach rządzących i ich czynach, podawać do wiadomości powszechnej, co w ich działalności jest karygodnem i niezgodnem z dobrem powszechnem. **Kontrola ze strony prasy przyczyni się niezawodnie do oczyszczenia zatrutej atmosfery naszego życia państwowego w obecnej chwili** i tylko do ogólnego pożytku posłużyć może. **Zdemoralizowani działacze polityczni, którzy nie boją się sądów, ulękną się opinji publicznej,** jeżeli będzie ona uświadomiona i sprawiedliwa.

Odnośnie do P. K. O. zasługą jest „Robotnika", że podał do wiadomości publicznej cały szereg faktów rewelacyjnych o gospodarce, prowadzonej w tej instytucji. „Gazeta Poranna Warszawska" ujęła sprawę szerzej; w dniu 25 grudnia 1925 r. poseł Zamorski pisał w niej: „Czytamy i w sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli Państwa i w gazetach ciągle wiadomości o nadużyciach, łapówkach, kradzieżach grosza publicznego. Ale nie słyszymy o karze... Zagranicą mówi się i myśli o Polsce gorzej, niż przed wojną o Rosji i Turcji. Trzeba z tem skończyć. Każdy obywatel, który wpadł na trop nadużycia, powinien oddawać sprawę do prokuratora... Każdy obywatel, każdy zacny urzędnik powinien teraz podawać do publicznej wiadomości znane mu nadużycia, wypadki nepotyzmu i t. d. Trzeba to pisać do gazet, podawać do wiadomości posłom, a posłowie powinni przez uchwały wymuszać na rządzie wykonanie odczyszczania... **Tylko przez nacisk opinji publicznej i posłów możemy się spodziewać, że się uleczymy sami.** Ratujmy się wszyscy przez zbiorowy wysiłek."

„Dziennik Bydgoski" wytrwale i śmiało występuje przeciw wszelkim nadużyciom i piętnuje winnych, dążąc, w imię dobra powszechnego, do naprawy obecnych stosunków. Drukując teraz artykuły o nadużyciach w P. K. O. spełniamy obowiązek obywatelski i współdziałamy z podjętą przez Sejm i Rząd akcją sanacyjną.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 45

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— To niemożliwe, chociażby dlatego, że cesarz niemiecki zawczasu wycofał się z tego interesu...

— Cóż miał robić, biedak, kiedy koalicja tak na niego zawzięta! I socjaliści go nie chcą! Ach, taki wzorowy mąż, taki ojciec...

— Tylko za wiele jeździł. Za to Pan Bóg go skarał i teraz Reisekaiser musi siedzieć na jednem miejscu kamieniem.

— Wy go nie lubicie. Bo powiedział wam ostre słowo... A czemu to irytowaliście go tak ciągle?... Lepiej jak z nami ugody wam nie będzie. Prawda, że nie dopuszczali was do urzędów. To niesprawiedliwie. Zawsze to mówiłam. Ale teraz Władek zostanie Kreisphysicus, może nawet Medicinalrat, a ty, jak się odmienisz zostaniesz jeszcze Regierungsrat. To byłoby dobrze. Czemu my nie możemy żyć w zgodzie, nieprawda? Na, sag mal wirklich, Sobiesiu, warum nicht?...— zawołała emfatycznie. — Śmiejesz się. A czy ja z tobą nie byłam zawsze w zgodzie, co? Był czas, gdy lubiłeś mnie nawet bardzo... — uśmiechnęła się, szczerząc białe zęby.

A on nagle spoważniał i począł cedzić:

— Powiedz mi, Gerto... Ucieszyłaś się Władkowi?

— Ach i jak! Przecież tyle miesięcy nie miałam męża.

Raptem odłożyła robótkę i znów ją podjęła. Sobiesław patrzał w nią, obserwował ją jak najintensywniej. Po długiej chwili milczenia bąknął:

— Czułe musiało być powitanie...

— Oh, tak... — odrzuciła nerwowo, nie odrywając wzroku od robótki.

— Ale... Władek musiał się zdziwić, że... Ty pewnie sama nie zdajesz sobie z tego sprawy, jak przez tę wojnę stałaś się znów Niemką...

— Naturalnie jestem Niemką!

— Wydało się to wtedy gdy wszyscy mieliśmy ciebie za Polkę. Odseparowałaś się od swoich najbliższych: męża i synów...

— Oh, co do synów... to jeszcze niewiadomo. Arturek jest po mojej stronie.

Sobiesław począł drapać się po głowie. Było to gorzej niż przypuszczał... Westchnął ciężko i po długiem milczeniu zagadnął ciekawie:

— On kocha cię...?

— Właśnie, że mnie nie kocha! Hat sich abgewöhnt. Zimny, mrukliwy...

— On taki wierny, kochający, wzorowy mąż...?!

— Ja nic przeciwko niemu nie mówię. Był wzorem męża! I taki piękny!... Nigdy nikogo nie mogłabym tak kochać, jak jego! Ale dlaczego mnie teraz nie kocha? Moglibyśmy być tak szczęśliwi jak dawniej...

— Na to ty sama Gerto możesz sobie tylko odpowiedzieć... Czyż nie dlatego, że w tych historycznych czasach, gdy on tak gorąco czujący Polak, całą swą polską duszą witał wschodzącą zorzę wolności, ty pozostawiałś go samego. Zrobiłaś mu straszny, bolesny zawód, odchodząc w swój świat, w świat naszych wrogów...

Pani Gerta przebierała szybko, nerwowo szydełkiem, zdumiona, że ten 1.kkoduch przemawiał z akcentami głębokiej powagi.

— Czegóż on może chcieć ode mnie?! — zawołała. — Oberarzt nie dostaje wiele, a jednak dom utrzymywałam w porządku, chłopcom niczego nie brakowało... Z oszczędności naszych nie wiele co wzięłam. Nie byłabym może wzięła nic, gdyby nie Kriegsanleihe. Bardzo oszczędzałam...

— To bardzo pięknie, ale zapomniałaś o tem, o czem kobiety zapominają często, t. j. że niektórzy mężczyźni mają serce i duszę... Z takim Prusinowskim byłoby się to jakoś skleciło... po trzech i czterech nocach. Lecz Władysław to innego autoramentu osobnik, to... Żabicki, zapomniałaś, że masz męża Polaka. A gdybyś była stała przy boku tego swego doskonałego męża wiernie i mocno, gdybyś była potrafiła z nim czuć, kochałby cię dzisiaj stokroć więcej niż kiedykolwiek... Zawiodłaś go, zdradziłaś...

— Ja go nigdy nie zdradziłam!... W czasie wojny sędzia Reinschmidt (pochodzi także z Wrocławia) bardzo się do mnie umizgał. Znosił mi cukierki, kwiaty. On kocha się we mnie. A myślisz, że sprzeniewierzyłam się Władkowi, chociaż nie miałam go przez tyle, tyle miesięcy?...

Sobiesław zapalił papierosa i zadumał się. Miał przed oczyma otchłań, jaką między tymi małżonkami wykopała wojna. Ona rozłączyła się fizycznie i przeciwstawiła sobie napinając silnie ich strunę narodową. Skoro odezwał się głos rasy i tradycji, miłość ich czysto zmysłowa i nawyknieniem cementowana, zbankrutowała sromotnie. Okazało się w biały dzień, że nie było między nimi zasadniczej harmonji dusz, nie było w tej miłości uszlachetniającego czynnika przyjaźni i że są dziećmi dwóch wrogich sobie żywiołów, niemal wrogami...

Połączyła ich kiedyś rwąca zapory, huraganowa miłość, a teraz ujawniło się, że była ona li tylko pożądaniem i potrzebą zmysłów, a pozbawioną trwałych fundamentów uczuciowych i psychicznych.

Szczęście ich leżało w gruzach. Widząc to, pani Gerta pochyliła smutnie głowę.

— Gdyby Władek nie stronił ode mnie, gdyby był miły jak dawniej, byłabym, jak zawsze, oddaną jego żoną, nieprawda? Przecież go kocham! Ty mógłbyś na niego wpłynąć.

Sobiesław potrząsł głową jak koń grzywą. Miał przekonanie, że brat jego nie mógłby już teraz kochać żony Niemki, chociażby ona za cenę karesów udawała przed nim i chwilami przed sobą Polkę. Przez te lata ich pożycia mógł łudzić się, oszukiwać, okłamywać, lecz wojna zdarła maskę ułudy i ujawniła się naga prawda.

— On ciebie nie kocha już — ozwał się — z tej prostej przyczyny, że pojął, iż ty nie kochałaś go nigdy...

— So ein Unsinn! Jak możesz gadać takie rzeczy! Czy nie pobraliśmy się z ogromnej miłości?!

— Nie z miłości, Gerto, lecz ze zaślepiającego pożądania.

— Nieprawda. Ja taka sentymentalna...

— Może potrafisz być sentymentalną chociaż to u was jest manjerą. Sentymentalność to nie miłość. Powtarzam, nie kochasz go. Miłość twoja wystawiana była na ogniową próbę i ot, co okazało się? opuściłaś go sercem... Mogliście być przez pewien czas doskonałą parą kochanków, ale nie byliście predestynowani na stadło małżeńskie. Niema między wami sympatji dusz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Marszałek Piłsudski chory.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Marszałek zaniemógł. Istnieje obawa wywiązania się zapalenia płuc.

Wstrzymano ruch kolejowy z powodu śnieżycy.

Warszawa 13. 2. (PAT) Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości, że z powodu zamieci śnieżnych na wąskotorowej linii Nowoświęciany-Łyntupy-Kobylniki wstrzymano ruch pociągów aż do odwołania.

Litewszczenie szkół polskich trwa w dalszym ciągu.

Wprowadzenie języka litewskiego, jako wykładowego, w szkole datnowskiej.

Z Datnowa (pow. kiejdańskiego) donoszą do „Dnia Kowieńskiego" co następuje:

W ostatnim tygodniu stycznia rb. nauczyciel szkoły w Datnowie, liczącej 4 oddziały, zapowiedział dzieciom, że odtąd nauka w oddziałach 3 i 4 odbywać się będzie tylko w języku litewskim. Wiadomość ta sprawiła nieopisane wzburzenie wśród dzieci i rodziców. Dzieci głośno płakały i zapowiedziały, że nie pójdą do szkoły litewskiej.

Jakoż nazajutrz żadne z dzieci nie przyszło: oba oddziały świeciły pustkami.

W niedzielę dnia 7-go lutego zebrali się rodzice i opiekunowie pokrzywdzonych i na zebraniu w szkole doszło do burzliwych scen między niemi, a nauczycielem szkoły, rezultatem czego po kilkogodzinnych sporach było odzyskanie 3 oddziału dla dzieci polskich, zaś 4 oddziału nauczyciel oddać nie chciał i nie zgodził się. Kwestja więc została zawieszoną i dzieci do 4 oddziału nie chodzą.

Rodzice czynią zabiegi, by wykład w języku polskim przywrócono również w 4-ym oddziale.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów zwołuje zgromadzenie walne na 8 marca.

Genewa, 12. 2. (PAT). Dziś o godz. 15 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Garbasso, przedstawiciela Włoch w Bernie.

Na posiedzeniu poufnem ustalono termin nadzwyczajnej sesji ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów na dzień 8 marca.

Genewa, 12. 2. (PAT). Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów ustalony został porządek dzienny marcowego nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi. Porządek dzienny przewiduje punkty następujące: 1) sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów; 2) sprawa ewentualnych propozycyj Rady Ligi co do zastosowania art. 4 paktu Ligi; punkt ten dotyczy ewentualnej reorganizacji Rady Ligi; 3) sprawy finansowe w tej liczbie sprawa udziału Niemiec w kosztach instytucyj Ligi Narodów; oraz 4) sprawa gmachu dla posiedzeń zgromadzeń Ligi. Dnia 8 marca przed posiedzeniem zgromadzenia Ligi odbędzie się w godzinach rannych posiedzenie Rady Ligi.

— **Komunikat Miejskiej Szkoły Handlowej.** Z powodu zgonu kardynała ks. Dalbora zabawę, mającą się odbyć 16 b. m., odkłada się na 17 kwietnia b. r. Wobec tego Dyrekcja przeprasza za zawód i prosi już zaproszonych gości o przybycie na dzień wyżej wyznaczony.

Do naczelników gniazd Okręgu V.

Pilne.

Kurs Przysposobienia Wojskowego rozpocznie się dnia 25 lutego i trwać będzie 8 tygodni. Kursiści otrzymują bezpłatne wyżywienie, wyszkolenie, umundurowanie i żołd. Proszę mi podać reflektantów do dnia 18 lutego b. r.

Naczelnik Okręgu V Sokołów.

Tabela wygranych Loterji Państwowej. V klasa. — 7 dzień.

5 000 zł — nr. 2008.
3 000 zł — nr. 31426.
2 000 zł — nr. 6991, 42489.
1 000 zł — nr. 2408, 4108, 8210, 14240, 29950, 30615, 34676, 46300, 56905.
600 zł — nr. 1284, 18886, 42212, 56037.
500 zł — nr. 3982, 8264, 10966, 17593, 17911, 28589, 33870, 33894, 37220, 46857, 51168, 54759, 60459, 60726, 64832.
400 zł — nr. 6201, 6678, 6752, 6810, 10631, 11219, 12612, 12635, 14360, 15092, 17008, 18728, 19323, 20336, 25894, 27306, 27489, 29274, 34126, 34485, 37401, 38663, 40454, 41917, 44686, 46511, 49329, 50856, 51064, 51262, 53161, 55831, 56470, 58568, 62308, 63929.

O pomnożenie stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

Niemcy wichrzą przeciw Polsce.

Praga, 13. 2. (PAT). „Tribuna" pisze: Polska domaga się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ponieważ chce uzyskać odszkodowanie za to, że w Locarno otrzymała daleko mniej, niż żądała. Autor zwraca uwagę na pogróżki części prasy polskiej, że w razie niespełnienia tych żądań Polska zwróci się o pomoc na wschód, t. j. do Rosji. Stosunki rosyjsko-polskie — pisze autor — po zawarciu umowy znacznie się polepszyły, co widać z tego, że Polska zwleka z odnowieniem konwencji wojskowej z Rumunją, domagając się usunięcia ostrza przeciw-rosyjskiego. W ten sposób Polska zobowiązuje w stosunkach do siebie Rosję i mogłaby z pewnością liczyć na sojusz z nią, zwłaszcza, że główna sprężyną byłoby tu niezadowolenie z Ligi Narodów.

Genewa, 13. 2. (PAT). O ile wiadomo Hiszpanja i Brazylja nie godzą się na powiększenie stałych miejsc w Radzie Ligi przez dopuszczenie innego państwa poza Niemcami, jeżeli również i im nie będzie przyznany taki przywilej.

Genewa, 13. 2. (PAT). Rozeszła się tu wiadomość, jakoby Szwecja uczyniła w Londynie formalne demarche, przeciwstawiając się utworzeniu nowych stałych miejsc w Radzie Ligi, z wyjątkiem jednego tylko miejsca, przeznaczonego dla Niemiec.

Berlin, 13. 2. (PAT). Prasa niemiecka występuje ostro przeciwko przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Prasa niemiecko-narodowa wzywa nawet rząd Rzeszy, aby cofnął swoją prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów.

Paryż, 13. 2. (PAT). W dłuższym artykule, poświęconym przyszłemu składowi członków stałej Rady Ligi Narodów, specjalny korespondent genewski „Le Matin'a" pisze: „Jeżeli Niemcy wejdą do Rady, to stanie się to w następstwie układów locarneńskich. Otóż Polska jest jednym z filarów, podtrzymujących gmach tych układów. Wszystkie mocarstwa pragną, ażeby Polska i Niemcy porozumiały się we wszystkich sprawach i żyły w stosunkach pokojowych. Dzięki swemu położeniu geograficznemu i politycznemu, Polska, licząca 29 miljonów mieszkańców, uczestniczy we wszystkich sprawach europejskich, w których może tkwić zaród konfliktu, to też odpowiedniem dla niej miejscem jest miejsce w Radzie, gdzie przyzwyczai się do współpracy z Niemcami pod egidą innych wielkich mocarstw.

Polska powinna dostać stałe miejsce w Radzie Ligi.

Paryż, 12. 2. (PAT). W związku z rozmową Brianda z Vandervelde'm, „L'Oeuvre" przypomina wrogie stanowisko kół anglosaskich przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi.

Zdaniem „Excelsior'a", opozycyjne stanowisko Anglji datuje się z czasów sprawy Górnego Śląska i przypisuje je w znacznym stopniu osobistej polityce Lloyd George'a. Stanowisko to pisze dziennik — może być wyjaśnione jedynie nieświadomością opinji angielskiej co do pierwszorzędnej roli, jaką Polska odgrywa w Europie środkowej. Belgia i Francja powinny pracować nad tem, aby Anglja pozbyła się swych nieuzasadnionych uprzedzeń.

Czesi informują Mussoliniego.

Praga, 13. 2. (PAT). „Narodni Listy" wyrażają ubolewanie, że Mussolini, wspominając w swojem przemówieniu o stosunkach w Czechosłowacji, opierał się na cyfrach, nie odpowiadających rzeczywistości. Premjer włoski utrzymywał bowiem, iż w Czechosłowacji na 5 miljonów Czechów przypada 3½ miljona Niemców, podczas gdy według spisu ludności z r. 1921 liczba Niemców, zamieszkujących w Czechosłowacji, wynosi tylko 3 123 448. Niemniej tendencyjnem jest wyraźne oddzielanie Czechów od Słowaków, którzy zarówno pod względem językowym, jak i etnicznym, są bliżej spokrewnieni, niż naprz. Prusacy i Sasi, tworzący mimo to jeden i ten sam naród. Liczba Czechów i Słowaków razem przewyższa 7 miljonów, czyli stanowi 67,21 proc. ogółu ludności, doliczając zaś do tego Polaków i Rusinów, otrzymamy liczbę 9 298 275 ludności słowiańskiej, co — w zestawieniu z podaną powyżej cyfrą 3 123 448 ludności niemieckiej — daje stosunek narodowościowy zupełnie odmienny od tego jaki przedstawił Mussolini, na podstawie cyfr uzyskanych z propagandowych źródeł niemieckich.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo!

Z chwilą zachwiania się złotego, ogłoszony został przez rząd okólnik do pp. wojewodów i starostów, z poleceniem energicznego zwalczania drożyzny, dotkliwie dającej się we znaki szerokim masom klas pracujących, a jeszcze bardziej bezrobotnym.

Stwierdzić należy, że dzięki odpowiednim zarządzeniom w kierunku zahamowania wzrostu cen zdziałano dużo, za co też odnośnym czynnikom należy się uznanie.

Szkoda tylko, że nie postarano się przeniknąć także źródeł wyzysku ze strony podnajemców mieszkaniowych nad sublokatorami, którzy w wielu wypadkach nie mają wprost możności korzystać z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Za bezzwłocznem zlikwidowaniem tego rodzaju lichwy przemawia również i ta okoliczność, że pobierany przez podnajemców haracz od sublokatorów odbywa się przeważnie kosztem niedojadania tych ostatnich i kosztem właścicieli domów, którym nie wolno pobierać większego czynszu, oznaczonego ustawą o ochronie lokatorów.

St. Rud.

Tragedja księżniczki Oboleńskiej.

Z Petersburga donoszą, iż znaleziono tam w nocy na ulicy zamordowaną nożem 21-letnią księżniczkę Oboleńską, która od kilku lat oddawała się prostytucji. Po wybuchu rewolucji w kraju 15-letnia księżniczka umieszczoną została w przytulisku, następnie znalazła zajęcie w fabryce, gdzie zawiązała stosunek z robotnikiem, który ją nakłonił do prostytucji. Spadała coraz niżej; opiekun jej przepijał zarobione przez nią pieniądze; podczas sprzeczki z nią ugodził ją nożem w serce. Aresztowano go. Jest nim 51-letni tragarz na jednym z dworców moskiewskich.

Powodzie w Rumunji.

Bukareszt, 13. 2 PAT. Z powodu zwyżki temperatury w całym kraju zaczęły się nowe powodzie, spowodowane przez tajanie śniegów. Tak naprzykład niższe dzielnice portu w Galacu zostały zalane przez wylew Dunaju. W okolicach Bukaresztu pola zostały zalane na skutek wezbrania rzek Argesz i Demoovica.

2 miljony bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 13. 2. (PAT). W drugiej połowie stycznia liczba bezrobotnych, otrzymujących pełne zapomogi rządowe, wzrosła z 1.555 tys. do 1.773 tys., liczba zaś bezrobotnych, pobierających częściowe zapomogi, wzrosła z 2.090 tys. do 2359 tys. Omawiając ten silny wzrost bezrobocia, pisma zaznaczają, że największą liczbę bezrobocia statystyka zawsze wykazywała w styczniu.

Konferencja pracy.

Genewa, 12. 2. (PAT) „Journal de Geneve" dowiaduje się, że zaproponowana przez rząd angielski konferencja ministrów pracy w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy ma się zebrać dnia 15 marca.

Zamach dynamitowy na dziennik łotewski.

Ryga, 12. 2. (PAT). W redakcji skrajno-prawicowego dziennika „Latvijas Sargs" nastąpił wybuch podłożonego przez niewiadomego osobnika pudełka z pyroksyliną. Wybuch spowodował poważne szkody. Personel wyszedł cało, z wyjątkiem gońca, który został lekko pokaleczony odłamkami szkła z wysadzonych drzwi. W ostatnich dwóch tygodniach jest to już trzeci zamach na redakcję dziennika na Łotwie. Dwa poprzednie zamachy skierowane były przeciwko dziennikom: „Brihva Seme" w Rydze i „Semgales Balss" w Mitawie.

Dar angielskiej arystokratki dla związków robotniczych.

Londyn, 13. 2. (PAT). Rada Naczelna kongresu związków zawodowych postanowiła przyjąć od lady Warwick, swego czasu kandydatki Labour Party do Izby Gmin, dar w naturze w postaci jej posiadłości „Easton Lodge" w hrabstwie Essex. Postanowiono, że pałacyk lady Warwick przerobiony zostanie na Kolegjum Związków. W tym celu rada kongresu zwróci się z wezwaniem do członków związku o pokrycie przebudowy i wydatków na urządzenie Kolegjum.

Nędza mieszkaniowa w Szkocji. Rząd wybuduje 150 000 domków stalowych

Londyn, 13. 2. (PAT). W Izbie Gmin obradowano nad projektem rządowym budowy tanich domów mieszkalnych w Anglji, Walji i Szkocji. Z odczytanego referatu wynika, że największe trudności pod tym względem przeżywa Szkocja, co potwierdza również sprawozdanie z odbytej niedawno przez premjera podróży po Szkocji. Okazuje się, że dla całkowitego usunięcia istniejących tam trudności, trzeba wybudować około 150.000 domków. Mają to być domy o wiązaniach stalowych, dające się szybko skonstruować. Kredyty rządowe, przeznaczone na ten cel, pozwolą na wybudowanie w najbliższych dniach około 2000 domów w samej Szkocji. Projekt rządu spotkał się z pewną krytyką ze strony członków Labour Party, został jednak ostatecznie przyjęty przez wszystkie ławy.

Walka z kościołem w Meksyku.

Nowy York, 12. 2. Meksykański prokurator generalny wydał surowe zarządzenie, dotyczące konfiskaty ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego, który w myśl ustawy z 1917 r. został unarodowiony i winien być skonfiskowany. Jednocześnie wydane zostało rozporządzenie przeciwko wszystkim księżom cudzoziemcom, którego postanowienia częściowo były już wykonane. Szereg kapłanów hiszpańskich i irlandzkich odstawiono do Veracruz. Arcybiskupa Mora del Rio pozostawiono narazie w spokoju. Widocznie rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie jego wydalenia.

Historja o grabarzu, który łupił umarłych.

Wielka konsternacja w małem miasteczku.

Na nielada pomysł wpadł grabarz Nykoła Bojczuk we wsi Teuteni w Rumunji. Mając sobie bezapelacyjnie powierzone grzebanie wszelkich umrzyków z tej gminy, wyrozumował trafnie, że nieboszczykom odzież jest niepotrzebna, boć przecie wedle Pisma św. mają się zjawić na Sądzie ostatecznym w stroju adamowym.

Raz doszedłszy do takiego wniosku, Bojczuk począł w nocy otwierać świeżo zasypane groby i zajmował się troskliwie zwłokami. Naprzód wyjmował im złote zęby — o ile je posiadali — (bo na co złoto takim, co już się do nikogo nie zaśmieją..), potem skrupulatnie zdzierał szaty, w jakie pietyzm krewniaków zwykł przystrajać nieboszczyków. —

Następnie, jako człek praktyczny, Bojczuk zabierał trupią garderobę i maszerował do pow. miasta Zastawny, gdzie szatki te po przystępnej cenie sprzedawał mieszczuchom, zadowolonym, że mogą tanio nabyć odzienie, tak dobrze się prezentujące, choć nieco „dziwnie woniejące".

Gdyby imć Bojczuk zachowywał się przytem skromnie, mógłby był zebrać spory mająteczek i niktby się nie dowiedział, z jakiego źródła. Ale grabarz, rozzuchwalony powodzeniem, zaczął sobie urządzać huczne biesiady, co zwróciło uwagę policji.

Poddano obserwacji jego tryb życia i złapano go na gorącym uczynku rozkopywania świeżo zasypanego grobu.

Sprawa wyszła na jaw i zrobił się skandal. Bliższe dochodzenia wykazały, że B. swój niecny proceder wykonywał już od dwu lat i zdążył w tym czasie obedrzeć około 300 nieboszczyków.

Co gorzej i co wywarło wprost piorunujące wrażenie, oto że niemal cała męska połowa Zastawny paradowała w ubiorach trupich, nic o tem nie wiedząc, owszem szczycąc się posiadaniem „lepszej garderoby".

Łatwo sobie wyobrazić miny zastawnickich elegantów, gdy sługębna fama rozniosła wieść o aresztowaniu Bojczuka i o jego praktykach. „Odświętne" ubrania zniknęły w kufrach, zaś ich nabywcy zrobili takie miny, jakby sami byli poprzednimi i prawowitymi właścicielami tych strojów.

Pogrzeb ś. p. ks. kardynała Dalbora.

Zwłoki przewiezione będą w czwartek do Gniezna.

Poznań, 14. 2. (PAT). Program pogrzebu ks. kardynała prymasa Dalbora, ogłoszony poprzednio, uległ na liczne życzenia szerokich kół społecznych o tyle zmianie, że w środę, 17 b. m., po obrzędach w kościele katedralnym w Poznaniu, rozpoczynających się o godz. 10 rano, kondukt żałobny wyruszy około południa z katedry przez Rynek, Plac Wolności i inne główne ulice miasta ku dworcowi, skąd zwłoki przewiezione będą do Gniezna. Na pogrzeb zapowiedzieli dotychczas swój przyjazd następujący dostojnicy Kościoła: nuncjusz apostolski msgr. Lauri, ks. kardynał Kakowski, księża arcybiskupi Ropp i Twardowski, oraz księża biskupi Zdzitowiecki, Przezdziecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łosiński, Gall i Szcześniak. Nadto kapituły warszawska, łowicka i łódzka wysyłają specjalne delegacje.

Telegramy kondolencyjne.

Poznań, 14. 2. (PAT). Z okazji zgonu ks. kardynała prymasa Dalbora nadszedł z Rzymu następujący telegram: Biskup Łukomski. Poznań: Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o śmierci najzacniejszego i umiłowanego syna, kardynała, dzieli smutek z djecezją i episkopatem polskim i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu odpoczynku wiecznego wraz z nagrodą za zasługi w służbie Kościoła. (—) Kardynał Gaspari.

Dalej kurja arcybiskupia gnieźnieńsko-poznańska otrzymała następujący telegram: P. Prezydent Rzplitej przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła archidjecezję przez przedwczesny zgon J. E. ks. kardynała Dalbora. (—) Lenc, szef kancelarji.

Ponadto otrzymała kurja telegramy od nuncjusza Lauri'ego, p. ministra Raczkiewicza, p. ministra gen. Żeligowskiego, pp. marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, sekretarza orderu Orzeł Biały p. Władysława Grabskiego, oraz od podskarbiego tegoż orderu p. Antoniego Osuchowskiego, kanclerza orderu Odrodzona Polska prof. Kochanowskiego i sekretarza tegoż orderu gen. broni Olszewskiego.

Dalej nadeszły depesze od ambasadora p. Skrzyńskiego z Rzymu, od ambasadora p. Chłapowskiego z Paryża, oraz od wszystkich biskupów polskich, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

Warszawa, 13. 2. (PAT). Prezes Rady Ministrów wysłał do Poznania następującą depeszę: „Kapituła Metropolitalna Archidjecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej. Poznań. — Głęboko przejęty wielką stratą, jaką przyniosła śmierć znakomitego księcia Kościoła, Jego Eminencji, Ks. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski, przesyłam w imieniu Rządu na ręce Kapituły osieroconej Archidjecezji wyrazy najgłębszego żalu. (—) Prezes Rady Ministrów Aleksander Skrzyński.

Z życia ś. p. ks. kardynała Dalbora.

W uzupełnieniu krótkiej wzmianki w numerze niedzielnym „Dziennika", zawierającej tylko kilka ważniejszych momentów z życia zgasłego w sobotę księdza prymasa, podajemy dziś dalsze szczegóły:

W roku 1914 został ks. Dalbor prałatem domowym Ojca św. Po zgonie ks. arcybiskupa Likowskiego Ojciec Święty zamianował ks. Dalbora w dniu 30 czerwca 1915 roku arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Podniosłe uroczystości towarzyszyły konsekracji ks. Dalbora na biskupa i ingresowi jego w Poznaniu w katedrze 21 września 1915 roku jakoteż ingresowi do katedry gnieźnieńskiej w dniu 3 października tegoż roku.

Dnia 28 października 1919 roku ks. Dalbor brał udział w konsekracji ówczesnego nuncjusza ks. Ratti, obecnego Papieża Piusa XI. W tymże roku 1919 otrzymał arcybiskup Dalbor purpurę kardynalską. Wyniesienie prymasa do godności kardynała nastąpiło na tajnym konsystorzu 15 grudnia 1919 roku, zaś na publicznym konsystorzu 18 grudnia tegoż roku odbyła się ceremonja włożenia kapelusza kardynalskiego.

Dnia 18 stycznia 1920 roku ks. Dalbor odbył ingres jako kardynał przy nadzwyczaj licznym udziale wszystkich warstw społecznych. Przemówił wówczas do tłumów z ambony, udzielając rzeszom błogosławieństwa apostolskiego. W czasie od 2 do 6 lutego 1922 roku w Rzymie ks. Dalbor brał udział w conclave, w wyniku którego ks. Ratti wybrany został Papieżem.

Nie było ważniejszej uroczystości narodowej, w którejby ks. Prymas Dalbor nie uczestniczył osobiście. Między innemi w roku 1922, dnia 19 kwietnia, celebrował nabożeństwo u ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, jako w trzecią rocznicę oswobodzenia Wilna z rąk bolszewików. W r. 1924 w Warszawie, 26 października, celebrował mszę pontyfikalną u trumny ze zwłokami Henryka Sienkiewicza.

Rok rocznie, od roku 1919, przewodniczył ks. Dalbor na zjazdach biskupich i brał udział w dorocznych zjazdach katolickich. W czasie swego arcypasterstwa konsekrował na biskupów księży: Owczarka, Krynickiego i Laubitza.

Mimo nadwątlonego zdrowia przewodniczył ostatniemu zjazdowi biskupów w Warszawie w ciągu całego tygodnia. Silnie zaniemógł po szóstym zjeździe katolickim w Ostrowie w czerwcu 1925 r., na którym to zjeździe celebrował mszę pontyfikalną i w czasie którego uczestniczył w poświęceniu pomnika kardynała Ledóchowskiego. Od czasu tego nie powrócił już do zupełnego zdrowia, pomimo iż w zeszłym roku szukał poratowania zdrowia we Włoszech, gdzie leczył się w Gardone. Będąc jeszcze kanonikiem przy katedrze poznańskiej, ks. kardynał Dalbor był bardzo lubianym kaznodzieją. Z ówczesnych czasów pochodzi serja kazań pasyjnych, wydana przez ks. Dalbora. W ciągu całej swej arcypasterskiej działalności zasilał Wysoki Dostojnik Kościoła swemi artykułami różne czasopisma teologiczne.

Śp. X. kardynał Dalbor a Pomorze.

„Głos Pomorski" (w Grudziądzu) pisze z okazji zgonu ś. p. ks. kardynała Dalbora:

„I nasza dzielnica szczególne ma dane do wdzięcznej pamięci.

Zmarły Prymas gorąco kochał Pomorze. Pospieszył raz pierwszy, by morze polskie poświęcić w obecności Prezydenta Rzplitej, raz wtóry, by przewodniczyć pierwszemu zjazdowi Pomorskiej Ligi Katolickiej, a był też, gdy sypano w Toruniu kopiec Wolności. I cieszył się zawsze, gdy spotkał Pomorzan, wypytywał o warunki i widoki — On, który jako Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański był metropolitą dla naszej chełmińskiej djecezji.

WEZWANIE
do członków Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

We wtorek, dnia 16 bm. odbędzie się w Kościele Farnym o godzinie 10 rano **uroczyste reprezentacyjne nabożeństwo żałobne** za spokój duszego Pierwszego Prymasa Zmartwychwstałej Polski śp. Ks. Kardynała Dalbora.

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy **wzywa** niniejszem **wszystkie** zrzeszone jak również i niezrzeszone **towarzystwa**, aby na to nabożeństwo za duszę Pierwszego Księcia Kościoła Odrodzonej Ojczyzny **przysłały obowiązkowo swoje reprezentacje ze sztandarami.**

Dr. Jan Szymański, przewodniczący.
St. Pałaszewski, zast. sekr.

359 tysięcy bezrobotnych.

Według sprawozdań Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 23 do 30 stycznia r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 359.119 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.772 osób.

Koncerty St. Niedzielskiego w Londynie.

W środę, 17 bm. Londyn obchodzi nadzwyczaj uroczyście rocznicę urodzin Chopina, a do współudziału w tym obchodzie zaproszono bawiącego tam od 1 stopada r. z. pianistę, naszego rodaka Stanisława Niedzielskiego, który wykona wraz z orkiestrą opery koncert E-mol Chopin'a. Cała audycja puszczona będzie w świat przez obie nadawcze stacje radjowe Londynu a więc i st. Daventryz (Fale 365 i 1.600 mtr.) Będzie to nowa sposobność dla posiadaczy aparatów radjo usłyszenia gry p. Niedzielskiego zyskującego tak wysokie uznanie za granicą. Nadmienić musimy, że w marcu w czasie od 22 27 daje p. Niedzielski w Londynie dzień po dniu 6. recitali które również słyszane będą przez radjo. Początek środowego koncertu o godz 9 wieczór.

Kanonizacja błog. Bogumiła.

Komitet z biskupem kujawsko-kaliskim ks. Zdzitowieckim na czele, opracował program uroczystości kanonizacyjnych błog. Bogumiła, pustelnika z Kaźmierza. Uroczystość ta będzie nosić charakter manifestacji narodowo-religijnej. Spodziewany jest udział Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu i całego episkopatu polskiego.

Uroczystości rozpoczną się w przededniu Zielonych Świątek 22 maja. Po odczytaniu dekretu papieskiego, relikwje świętego zostaną rozdzielone i przesłane do Rzymu, Gniezna, Włocławka i Dąbrowy.

Prof. Einstein odznaczony.

Londyn 13. 2. (PAT.) Królewski Instytut Astronomiczny przyznał złoty medal profesorowi Einsteinowi.

Alina Prus Krzemińska.

Jej konszachty z Gregorem Wende.

Nowela.

(Ciąg dalszy)

Stoi w ogrodzie, naprzeciw podwórza Wendych, tak im naraz daleka — tak obca.

A przecież od małości zna ten dom, tak dobrze jak swój własny.

Te dwa okna tam na lewo, to izba, gdzie śpią. Ściany pomalowane w różyczki — między oknami stoi kanapa, przed kanapą stół przykryty zieloną serwetą, co ma dookoła szlak z polnego ziela. Gliniany jeleń, jak żywy, leży na środku, niby na trawie. Niedaleko pieca, gdzie na półce stoją do dziś zabawki Grzesia, tam zimą był ich kącik, przy małym stoliku z ławeczkami. Miał strusia z blachy, co sam latał, pocztę z dźwirkami, malowane domki do ustawiania . . . Mój Boże . . . a te placki, co je nieboszczka piekła co sobotę — z powidłami, ze serem — z czem jeno.

Już po wszystkiemu! Już ją nie będzie po tej głowie głaskać, i za stół sadzać, i w rękę wtykać, co miała najlepszego . . .

Leży tam — pewnie w przedniej izbie — tam gdzie te dwa okna, co w nich okiennice pozamykane . . . Na zestawionych krzesełkach pewnie ją położyli . . . Nieboszczyk tatuś też na krzesełkach leżeli . . .

Uliczka skrzypnęła. Jezu, Grześ! Grześ idzie . . !

Wyszedł z podwórza — idzie . . . do nich, czy nie do nich? . . .

Jakiś strach nagły ogarnął Weronkę. Boi się spotkania z przyjacielem.

Niewie, co się z nią dzieje i czego się boi . . . Uciekać chce, a nie może — jakby w ziemię wrosła.

To nie zakaz matki — to pewnie ta śmierć, co mieszka u sąsiadów, takim ją strachem napełnia?

Weronce zdaje się, że widzi rękaw Grzesia gromnicą pokapany, że trupi zapach czuje. Miała sześć lat wtenczas, kiedy tatuś umarli, a pamięta wciąż, jak odzież matki długo jeszcze trumną zalatywała . . .

W oddali warczy samolot — zbliża się, bijąc echem łoskotu w żałobną kapliczkę uczuć Weronki — w jej życie.

Dalej! słońce zachodzi — matka u siana — trzeba strugać perki na kolację — nic nie pomoże . . . U Wendych szykuje się parada pogrzebowa. Przyjechała z pod Wrześni siostrzennica nieboszczki z córką. Pieką, gotują, robią korony z kwiatów i girlandy z gałęzek świerku, których przywieźli cały wóz.

Weronka przygnębiona, smutna, każdą wolną chwilę spędza przy płocie za stodołą, skąd może obserwować prawie wszystko, co się u Wendych dzieje.

Widziała że po dwa razy Gregor wyjeżdżał gdzieś z dziadkiem, widziała kiedy trumnę przywieźli — ogromną „jak na dwoje", białemi frendzlami obita — widziała jak ludzie ze wsi, wchodzili i wychodzili przedniemi drzwiami, które dawniej nie były nigdy otwierane.

Jakaś młoda dziewczyna kręciła się po podwórzu i po sadzie — zapewne córka tej z pod Wrześni.

Wołali na nią Trude. Weronka nie może tak na odległość widzieć dobrze gęby tej pannicy. Sprawdziła tylko żółte włosy, i suknię w zielone kraty, i było jej bardzo niemiło, gdy spostrzegła, jak Trude śmiejąc się, bcała po plecach przechodzącego obok niej Gregora.

Weronka spotkała się z nim raz tylko, na parę minut, gdy przyszedł do jej matki w jakimś interesie.

— Patrz, Werle, odeszła od nas . . . Już jej nigdy nie zobaczymy, nigdy . . .

Powiedział te kilka słów przez łzy, co go dławiły, uścisnął rękę dziewczęcia i poszedł, a Weronka nie odezwała się nawet, tak ją onieśmielał i strachem napełniał.

Poświęciła wszystkie swoje turki, lwie pyszczki, kogucie grzebienie, naznosiła różnych jesiennych liści, uwinęła z tego wszystkiego masywną koronę, ubrała się odświętnie i idzie z matką odwiedzić dom żałoby.

Zawodna teraz dopiero spostrzegła, że z Weronki nie taki znów rycerz, jak się zdawało. Dwa dni z żałości jeść nie mogła, a strach miała przed tem iściem, jak przed rwaniem zęba.

— Co ci jest, córuś? Nieboszczki się boisz, czy co?

Weronka sama niewie, co jej jest, i dla czego nie myśli o umarłej, tylko o Grzesiowych oczach, patrzących jak nie z tego świata, tak docna inaczej.

Czy to był głos sumienia, wytykający niezawinioną zdradę przyjaciela, czy też po prostu przebudzenie się kobiecości, trochę zbyt niespodzianie pociągniętej za włosy przez troskliwą matkę? Weronka to jedno tylko świadome siebie ma w sercu uczucie, że zakazany Grześ jako sąsiad, będzie odtąd punktem ciężkości jej życia.

Pierwszy raz idą do Wendych szosą, od frontu. Sień pełna ludzi — przeważnie kobiety i dzieci. Nie zatrzymując się, weszły do pokoju na prawo, gdzie leży zmarła.

Popatrzyły na nią i uklękły przy trumnie.

Zawodna, szepcąc modlitwę, przygląda się jedwabnej sukni, w jaką nieboszczkę ustroili. Weronka, zalana łzami, żegna w zmarłej sąsiadce szczęśliwe chwile dziecięctwa — niedawnej przeszłości swobodę tak miłą.

Z obramowania białych koronek czepeczka, uśmiecha się do niej po raz ostatni, twarz dziwnie miła. Grozy śmierci nie ma w niej wcale.

Weronka tym bardziej nie umie sobie wytłumaczyć niepokoju i obawy przed czemś, czy przed kimś w tym domu.

Wstała z klęczek i podeszła do matki, która na uboczu rozmawia półgłosem z Spytkową.

— Matulu, chodźmy już, chodźmy.

W tej samej chwili ktoś dotknął jej ręki:

— Werle, dziadek, prosi cię do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zdobycze kultury sowieckiej.

Bomby zaopatrzone w bakcyle.

Jedno z pism rosyjskiej emigracji „Ruskij wojennyj wiestnik" ogłasza korespondencję z Petersburga o przygotowaniach robionych przez bolszewików do wyrobu trujących bomb. Wędle tych informacji prace prowadzone są przez prosektora żeńskiego instytutu medyc. w Petersburgu Masłokowicza i profesora Złagorowego w Charkowie. Prace Masłokowicza doprowadziły do wykrycia nowych mikrobów, które w rozwoju swoim ujawniają zdolność przenikania do organizmu ludzkiego. Okazało się dalej, że mikroby doskonale rozwijają się jednocześnie z bakcylem influency, specjalnie na substancjach mózgowych. Bomba Masłokowicza jest pewną odmianą bomby aeroplanowej.

Wygląd nowej bomby ma być następujący: w naczyniu wewnętrznem umieszczone są oba mikroby; w naczyniu tem jest mały otwór, prowadzący do czubka pocisku, gdzie mieści się aparat, wydzielający po zamknięciu bomby kilka kubicznych milimetrów tlenu utrzymującego bakterje przy życiu. Sporządzona w ten sposób bomba zdolna jest do działania na przeciąg trzydziestu sześciu godzin od chwili jej zamknięcia. Zawarte w niej mikroby wytrzymują wahanie temperatury od 10 do 50 st. Działanie rzuconej bomby odbywa się przy pomocy osobnego rozpylacza. Mikroskopijne krople w zetknięciu z wilgotnem powietrzem zachowują długo siłę działania.

Zarażenie bakcylami wywołuje objawy chorobowe dotąd zupełnie nieznane, a tak zbliżone do influency, że tylko w tym kierunku pójdzie leczenie chorych, podczas gdy nieznany bakcyl będzie robił swoje i choroba przybierze epidemiczny charakter. Tym sposobem niewielka stosunkowo ilość pocisków wystarczy dla zniszczenia w krótkim przeciągu czasu działalności bojowej całej armji.

Masłokowicz prace swoje prowadzi w weterynaryjno - zoologicznym instytucie — przyczem doświadczenia robi nietylko na zwierzętach, ale na ludziach, dostarczonych mu z petersburskich więzień. Jest on pierwszym bodaj na świecie, który wyrobił sobie prawo próbowania działalności trujących środków na ludziach, co zjednało mu smutną i niezaszczytną sławę. Usłużna „Czeka" dostarcza mu przeważnie przestępców politycznych.

Prócz przygotowania bomb Masłokowicz pracuje również nad sporządzeniem ampułek napełnionych bakcylami dżumy płucnej, cel tej roboty jest jednak nieznany.

Komuniści polscy u swoich w Moskwie.

Przybyli w tych dniach do Moskwy komuniści polscy Braun, Majewski, Brun i Jaworska, wymienieni na ks. Usasa i 3 innych Polaków więźniów politycznych, po przybyciu do Moskwy oświadczyli, że w więzieniach polskich panuje niesłychany terror, jaki oni także musieli znosić . . . Komuniści polscy powitani zostali na granicy przez przedstawicieli partji komunistycznej, międzynarodowego biura pomocy komunistycznej i emigrantów politycznych, tj. zbiegów z różnych krajów za przestępstwa komunistyczne.

Z Prus Wschodnich.

SZCZYTNO. Agitacja nacjonalistyczna za pomocą „kina" uprawiana bywa u nas na wielką skalę. Wyświetla się na Mazurach przeważnie obrazy treści „patrjotycznej", których z powodu marnej wartości artystycznej gdzieindziej w Niemczech wyświetlać nie można. U nas podobny „kitsch" znajduje poparcie i powodzenie. W ostatnim czasie wyświetla się tu film „Bismarck", dla którego urządza się w prasie ogromną reklamę.

KRÓLEWIEC. Redaktorzy prasy niemieckiej urządzają tu bardzo kosztowny bal karnawałowy. Około 300 drzew zdobić ma salę zabawy. Na dekorację sal użyć się ma podług „Ostpr. Zeitung" 10 000 żywych kwiatów. Podobny bal urządza prasa niemiecka w Olsztynie.

Jakże to pogodzić z biedą, na którą Niemcy tak bardzo narzekają?! Czy nie lepiej byłoby, zamiast tak wielkich wydatków, złożyć odpowiedni fundusz na rzecz bezrobotnych we własnym kraju?! — Ale **bal prasy niemieckiej będzie, jak wszystkie podobne urządzenia, wielką manifestacją pruską, na której mówić się będzie o wojnie odwetowej, o zemście na Polskę itd.**

Z PROWINCJI.

Napad bandycki.

W miejscowości bardzo spokojnej **Stary Młyn w powiecie wyrzyskim** mieszkała Paulina Frey, dzierżawczyni młyna wodnego. Spokój ten zakłócili w sobotę dwaj bandyci zamaskowani, którzy uzbrojeni w pałki i noże napadli w sobotę na Freyową. Pod groźbą użycia noży bandyci zrabowali bieliznę, garderobę i pewną część gotówki, łącznej wartości 1500 złotych. Śledztwo w toku.

Aresztowanie bandytów z Białej Wsi.

Jak już donosiliśmy, w nocy z 5 na 6 bm. dokonano napadu na samotnie mieszkającą staruszkę 72-letnią Paulinę Maderową z Białejwsi, pod Grodziskiem. Wobec tego, że nie natrafiono na ślady, któreby wskazywały na gwałtowną śmierć, przypuszczano, iż staruszka zmarła skutkiem przerażenia, wywołanego najściem bandytów, w nocy na osamotnione mieszkanie. Powstało jednak uzasadnione przypuszczenie, iż napastnicy nakryli spoczywającą w łóżku staruszkę pierzyną i udusili ją w ten sposób. W tym kierunku na zarządzenie komisarza Adamczewskiego, wszczęte śledztwo, uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. W dniu 9. bm., prowadzący dochodzenia starszy posterunkowy policji kryminalnej Pastuszak, aresztował sprawców w osobach 20-letniego Walentego Kaczmarka i 23-letniego Langowicza Feliksa obydwóch z Grodziska, oraz 19-letniego Michała Szymańskiego ze Zdroju, w pow. grodziskim. W czasie badania aresztowani bandyci przyznali się iż wtargnęli przez okno, do osamotnionej staruszki i ogłuszyli ją uderzeniem laski, następnie nacisnęli ją silnie pierzyną, tak, że napadnięta, nie mogąc uzyskać tchu, zmarła skutkiem braku powietrza. Napastnicy byli poinformowani, iż Maderowa uzyskała znaczne zapasy żywności z ubicia wieprza. Staruszkę pozostawili brutale swojemu losowi, i przetrząsnęli mieszkanie, rabując co się nawinęło. Zuchwały napad wywołał w całej okolicy ogromne oburzenie i zaniepokojenie, to też ludność z radością przyjęła fakt o aresztowaniu bandytów z których szczególniej niebezpiecznym jest Kaczmarek, osławiony koniokrad.

Z Wągrówca.

Zebrania, przedstawienia amatorskie, zabawy. W ostatnich dniach odbyły się zebrania Stow. Chrześcijańsko - Narodowych Nauczycieli Szkół Powszechnych oraz Tow. Właścicieli Domów. Przedstawienia amatorskie połączone z zabawą urządziły Tow. Kolejarzy, Siła oraz Koło Śpiewackie. Udział publiczności na wszystkich imprezach był liczny, a goście mimo narzekania na ciężkie czasy bawili się doskonale.

Uroczystości. Miasto Wągrowiec uczciło pamięć Stanisława Staszica wzniosłym obchodem, który zorganizowany został przez komitet, składający się z przedstawicieli władz oraz wszystkich miejscowych towarzystw. Aula gimnazjum była przepełniona. Program wypełniały pieśni, odśpiewane przez chóry gimnazjalne, utwory muzyczne odegrane przez orkiestrę seminaryjną, prelekcje p. prof. Świniarskiej oraz artystyczny występ prof. kons. Zaleskiego. Czysty zysk z obchodu przeznaczono na cele dobroczynne

Ubiegłej niedzieli odbyła się tutaj uroczystość unifikacji dwuch od szeregu lat na miejscu istniejących Towarzystw Przemysłowych. Po uroczystej mszy św. udano się w pochodzie do sali p. Podlewskiego, gdzie uroczyste zebranie zagaił prezes Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego p. Lenartowski. Po przeczytaniu przez sekretarza aktu unifikacyjnego nastąpiło podpisanie tegoż przez obecnych, poczem szereg przemówień gratulacyjnych rozpoczął p. starosta Szumski. Następnie przemawiali przedstawiciele Magistratu, duchowieństwa prasy oraz towarzystw miejscowych. Na zakończenie odbyło się skromne śniadanie.

List do redakcji.

WĄGRÓWIEC. (Z życia zorganizowanych kolejowców). Dnia 7 bm. urządziło tut. Stowarzyszenie Kolejowców na sali Strzelnicy przedstawienie amatorskie. Odegrano wodewil ze śpiewami i tańcami St Krumłowskiego pt. „Królowa przedmieścia". Amatorzy wywiązali się ze swych zadań pod każdym względem doskonale a zwłaszcza role żeńskie były bardzo szczęśliwie obsadzone. Całość budziła ogólny zachwyt, to też zapełniona po brzegi widownia nie szczędziła oklasków. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa taneczna.

Czysty dochód z wieczorku przeznaczono na cele dobroczynne, m. i. przekazano pokaźną kwotę na kuchnię dla ubogich (bezrobotnych) oraz wdów i sierot po kolejarzach.

Oby przykład powyższy znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Wyżej wspomniane towarzystwo jakkolwiek niedawno dopiero powołane do życia, rozwija się pomyślnie i ma tę zaletę, że łączy w swem gronie wszystkich pracowników kolejowych bez względu na ich przynależność związkową.

WOŹNIKI pod Gnieznem. (Poszukiwanie rodziny). Jan Stabrowski, pochodzący z Wołynia, a zamieszkały obecnie we Woźnikach pod Gnieznem, poczta Fałkowo poszukje swych krewnych F. W. i S. Stabrowskich i prosi o wiadomości pod jego adresem do Woźnik. — Uprasza się wszystkie pisma o przedrukowanie powyższej wzmianki.

JANKOWO pod Gnieznem. Pożar we fabryce pantofli p. Jakóba Rączkowiaka w Jankowie pod Gnieznem wybuchł w ub. środę. Szkodę oblicza się na 150 zł. Dzięki energicznie prowadzonej akcji ratunkowej pożar nie rozszerzył się. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że w rachubę wchodzi li tylko podpalenie, bowiem w pobliżu domu fabrycznego znaleziono ca. 5 mtr. sznura zapaln.; wskazują dalej na to pewne ślady w samym budynku. Właściciela p. R. w czasie pożaru nie było w Jankowie. Wszczęte śledztwo wykryje niewątpliwie winowajcę.

OWIECZKI pod Gnieznem. Kradzieże mnożą się w ostatnim czasie w zastraszający sposób i to głównie w okolicznych wioskach i tak: skradziono w ostatnich dniach miejcowemu nauczycielowi garderobę męską, zaś w Owieczkach i Zdzichowie po kilka centnarów zboża. Sprawców dwóch ostatnich kradzieży wypośrodkowano przez P. P. P. w Łubowie wzgl. w Gnieźnie.

Kronika policyjna w okręgu gniezn. policji śledczej. Karygodne wybryki. W Skarboszewie, pow. wrzesińskim zamieszkuje wymierniczka Salomea Gibowska. Dnia 9 bm. padł do jej pokoju strzał z dubeltówki raniąc ją w rękę i w bok. Sprawca ulotnił się niepoznany przez nikogo Czy chodziło w tym wypadku o dokonanie rabunku czy też o zemstę osobistą niewiadomo. Śledztwo w toku.

MARZENIN. (Wrażliwy mąż). Jest nim niej. Kasprzyk, liczący lat 58, zamieszk. w Marzeninie. Miał bowiem ze żoną w dniu 9 bm. ostrą sprzeczkę, która popchnęła go aż do odebrania sobie życia przez powieszenie się na jednem z drzew w pobliskim lesie. Wdrożone natychmiast śledztwo wykaże, czy winnym sprzeczki był samobójca, czy też żona.

TRZEMESZNO. Utonęła w jeziorze trzemeszeńskim 9-letnia Monika Kępińska z Trzemeszna. Przy obecnych zmianach powietrza nie powinni rodzice pozwolić swym dzieciom udania się na lód. Powyższy wypadek niechaj będzie przestrogą.

Nagrody z powodu morderstw. U nas w Polsce Rząd jakoś nie myśli o wyznaczeniu nagród dla osób, które przyczyniają się do wykrycia sprawców. Inaczej w obcych państwach — np. w Niemczech; zaszedł niedawno temu w Hamburgu wypadek morderstwa, którego ofiarą padła kobieta. Rząd niemiecki wyznaczył, mimo, że sprawcy są znani i fotografje ich umieszczone w dziennikach mkn. 1500 nagrody za chwytanie sprawców. — Wszyscy przypominają sobie jeszcze morderstwo w Noskowie pod Marzeninem, którego ofiarą padły 4 osoby i to rodzina urzędnika kolejowego, który w tym czasie pełnił swą służbę dla dobra Państwa. I w takim wypadku nie wyznacza Rząd lub p. wojewoda nagrody, która napewno przyczyniłaby się do bezzwłocznego wykrycia sprawców.

Z Pomorza.

OSIE, pow. świecki. (To i owo..) W czwartek, dnia 4 bm. wiecz. odbyło się na sali p. Listewnikowej zebranie Stronnictwa Związku Lud. - Narodowego, na którem przemawiał niej. p. Brzeski z Bydgoszczy wobec nikłej liczby zebranych gości. Na ogół mówca nic nowego nie powiedział tylko to, co i inni poprzedni mówcy na wiecach, jakie się tutaj odbyły już wypowiedzieli. Referent brał w obronę p. Kucharskiego, tak samo i p. Grabskiego. Dotknął także sprawy Kas Chorych, które dużo biorą i mało dają, choćby Związek Ludowo - Narodowy chiał naprawić to zło, jednak sprzeciwia się temu Chrześcijańska Demokracja (!!). Nie wiem czy to prawda ale przypominam sobie, że niedawno „Dziennik Bydgoski" szeroko o Kasach Chorych się rozpisywał.

Endecja ma tu u nas słabe podstawy: „Słowo Pomorskie" dochodzi tu tylko w kilku egzemplarzach, a „Kurjer Poznański" ma tu jednego abonenta. Obecne położenie „Słowa Pomorskiego" zmieni się na lepsze, ów pan bowiem chodząc od chaty do chaty zdołał coś 25 abonentów pozyskać, lecz pytanie, czy na długo bo tu każdy woli „Dziennik Bydgoski", który ma tu blisko jedną setkę abonentów.

GNIEW. (Coś niecoś o „Kociewiaku"). Co to za „Kociewiak"? Otóż jest to chór męski, istniejący zaledwie drugi rok, a mimo tak krótkiej egzystencji przoduje towarzystwo pod względem ruchliwości nad wszystkiemi bodaj miejscowymi towarzystwami. Wogóle tryb życia tego małego, ale karnego grona śpiewaków porównywać można z pracą, jaką obserwujemy nieraz przy mrowisku. Nie odstraszają gorliwych zwolenników pieśni żadne zawody, przeciwnie, coraz to silniej spajają się ogniwa współpracy i sympatji w ich gronie.

Sama organizacja chóru nadzwyczaj sprężysta, do czego przyczyniają się wszyscy członkowie z prezesem p. Tramowskim na czele. Nie rozpoczęto bowiem działalność jak inne towarzystwa od zakupienia kosztownego sztandaru, lecz przystąpiono do urzeczywistnienia idei, a mianowicie do pielęgnowania i rozpowszechnienia **naszych pieśni polskich, które zwłaszcza na** krańcach ojczyzny naszej niemały wywierają wpływ na wyparcie resztek niemczyzny.

Niewiele coprawda wymaga owe kółko śpiewackie za swoją zbożną pracę bo jak skromnym jest emblemat chóru, używany przy pochodach i oficjalnej reprezentacji tegoż kółka, tak skromnem są i pretensje. Zależy mu bowiem tylko na poparciu przez miejscowe obywatelstwo. a jaki to zawód, coprawda nie pierwszy, doznał „Kociewiak" z okazji urządzenia wieczornicy w dniu 7 bm. w „Hotelu Centralnym". Biletów rozsprzedano zaledwie połowę, a ci którzy zajmowali miejsca, to przeważnie urzędnicy, ich rodziny i rodziny członków „Kociewiaka". Nie zwiększyło liczby widzów wyczekiwanie na „łaskawe" przybycie miejscowych kupców i przemysłowców, co poniekąd usprawiedliwia powstałą zwłokę z rozpoczęciem programu. Kupiectwo, jak zwykle, okazało swoje macosze traktowanie „Kociewiaka"

Obywatele! Dlaczego nie popieracie rozwój a poniekąd wprost bojkotujecie tak ruchliwą drużynę śpiewaczą Nie usprawiedliwiajcie się brakiem gotówki bo to odczuwamy wszyscy.

Wieczornica wyżej wspomniana odbyła się następująco: Rozpoczęto ją odśpiewaniem „Hasła" J. M. Wieczorka, potem nastąpiły pieśni: „Chłopek ci ja chłopek" i Dembińskiego i „Krakowiak" Kazura. Wykonanie było bardzo staranne. Dalszą część programu wypełnił dramat „Serce kamienne". Gra amatorów była wprost świetna. Najlepiej grał nauczyciel p. Hajdowski w jednej z ról głównych. Kto się nie rozczulił do łez podczas akcji dramatu, ten płakał ze śmiechu podczas „pieprznych" monologów p. Przybylskiego, poczem odbyła się zabawa taneczna, jak zwykle, do rana. Goście z pewnem zadowoleniem opuszczali „Kociewską zabawę", a Zarząd Bogu dziękuje, że nie potrzebuje do całej tej imprezy dokładać pieniędzy, których niema. P.

Z Torunia.

Małoletni złodziejaszek. Dnia 11. bm. wykryto po dłuższem śledztwie złodzieja, który ukradł p. dyr. Dalborowi zegarek damski. Sprytnym amatorem cudzych zegarków okazał się niejaki K. Czesław z Torunia. Dla zegarka durny chłopak skalał cześć rodziców, swoją i może niezłą przyszłość.

Kradzież portfelu. We wtorek, dnia 9. bm. popoł. w Toruniu w kawiarni „Pomorzanka" skradziono p. Teodorowi Wąsikowi zamieszkałemu w Toruń - Podgórz, ul. Parkowa portfel czerwony z zewn. napisem „Bank M. Stadthagen BZydgoszcz", zawierający 7 prima weksli na zł. 3000 blanco z akceptem domu tow. „Polonja", J. Pawlaczyk Wyrzysk 285 zł. gotówki. Książeczkę wojskową na nazwisko ogniomistrz Teodor Wąsik, książeczkę depozytową z Banku Stadthagen dowody i legitymacje różnych towarzyst legitymacja do noszenia „Krzyża Walecznych" i innych odznak

P. W. ostrzega przed nabyciem i posługiwaniem się wymienionemi dowodami, weksle unieważnia.

Uczciwego złodzieja kieszonkowego prosi przynajmniej o zwrot niepotrzebnych Mu weksli i dowodów pod wyżej wskazanym adresem, lub Toruń, ul. Szeroka 25.

Starogard.

Deklarcje w sprawie rent inwalidzkich.

Inwalidzi i pozostałe po nich rodziny obowiązani są w myśl § 20 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 18 marca 1921 roku i noweli z 4-go sierpnia 1922 r. Dz. U. R. P. nr. 20 z roku 1923 przedkładać w okresach półrocznych Izbie Skarbowej przepisane deklaracje.

Stosownie do tego rozporządzenia Izba Skarbowa (Oddział Rent) w Poznaniu wysłała już pewną część deklaracji bezpośrednio do interesowanych z poleceniem wypełnienia ich i przedłożenia Izbie Skarbowej.

Celem zaoszczędzenia pracy i kosztów przesyłki, wysłała Izba Skarbowa resztę deklaracji do Zarządów Wojewódzkich a takowe zaś do im podległych kół i grup.

Zatem inwalidzi i pozostałe wdowy z powiatu Storogardzkiego, którzy nie otrzymali dotąd deklarcji bezpośrednio pod swoim adresem, winni się zgłosić do Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie u skarbnika Kawki, Warszawska 8 lub sekretarza kol. Schulza Warszawska 11 względnie do osobnych grup, celem odebrania deklaracji, wypełnienia i zwrócenia takowej kołu wzgl. odnośnej grupie i to najpóźniej do 1 marca br., gdyż w przeciwnym bowiem razie zostanie z dniem 1-go kwietnia br. wstrzymana dalsza wypłata zaopatrzenia pieniężnego.

Bliższe wyjaśnienia co do sposobu wypełnienia deklarcji udzieli Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie.

ZMARLI

Ś. p. ks. djakon Edmund Sibilski, rodem z Ponieca, w Seminarjum Duchownem w Gnieźnie.

Ś. p. Wacław Świnarski, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pułkownik rez. Wojsk Polskich, rodem z Lubasza.

Ś. p. Leokadja z Nogów Jangschowa, lat 29. w Podgórzu, pod Toruniem.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Faust i Jowity.
Jutro we wtorek Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 7.20.
Zachód słońca o godzinie 5.10.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET, jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w poniedziałek o godz. 4 po poł. ostatni raz dla młodzieży przepiękna bajka K. Dickensa **„Świerszcz za kominem"**.

Wieczorem o godz. 8 świetna komedja Caillavata i Flersa **„Król"** z J. Krokowskim w roli tytułowej. Arcywesoła ta komedja na premjerze doznała nadzwyczaj gorącego przyjęcia, a świetna gra artystów była oklaskiwana nawet przy otwartej kurtynie.

We wtorek 16 bm. po raz czwarty przekomiczny **„Król"** Caillavata i Flersa.

W środę 17 bm. licząc się z powagą dnia popielcowego Dyrekcja daje nieodwołalnie po raz ostatni w tym sezonie tragedję J. Słowackiego **„Balladynę"**. Młodzieży na to przedstawienie przysługą specjalne zniżki.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim M. Lenka i muzycznym kapelmistrza Grabowskiego i p. Romskiej świetna sztuka ludowa **„Chata za wsią"** według znanej powieści J. Kraszewskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

W poniedziałek 15 bm. przedstawienie garnizonowe.

We wtorek 16 bm. **„Na poddaszu"** wodewil śpiewami i tańcami w 4 aktach.

W przygotowaniu inscenizacja utworu światowej sławy, głośnego rosyjskiego pisarza **M. Dostojewskiego** pt. **„Zbrodnia i kara"**, której zapowiedź niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie szerokich kół publiczności ze względu na sensacyjność i niepospolitą siłę tego utworu. Licząc się z ogólnem trudnem położeniem kierownictwo Teatru Popularnego obniża ceny o 25 procent co niechybnie wpłynie na zwiększenie frekwencji publiczności.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3 tel. 345.

W czasie przerw przygrywa orkiestra 62 pp. Teatr dobrze ogrzany!

— **Srebrny jubileusz małżeński** obchodził w sobotę 13 b. m. znany kupiec tutejszy p. radca Józef Milchert z małżonką swoją Teofilą z Ziętaków. Liczne delegacje z reprezentacją Magistratu oraz prezydentem miasta na czele, które przybyły złożyć Jubilatom życzenia, były wymownym dowodem, jak wielkim i powszechnym szacunkiem się cieszą. — Do złożonych przy tej okazji życzeń przyłącza się Redakcja naszego pisma. Oby Bóg Najwyższy darzył ich jeszcze długo zdrowiem i życiem.

— **Żałoba.** Z powodu zgonu ks. Kardynała Prymasa Dalbora zabawa Tow. Robotników Kat. przy Farze w „Ognisku" się nie odbyła. Przeprasza się zaproszonych gości, a donosi się, że zabawa odbędzie się w drugie święto Wielkanocne, dnia 5 kwietnia br.

Taksamo Zarząd Związku Kresowego niniejszem odwołuje „Czarną kawę z tańcami" na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji, naznaczoną na dzień 16 bm. w sali hotelu pod Orłem.

— **Dyrekcja Żeńskiego Kat. Gimnazjum Humanistycznego** miasta Bydgoszczy podaje rodzicom do wiadomości, że konferencje wywiadowcze odbędą się w środę dnia 17 bm. o godz 16-tej po poł.

Starsze Harcerstwo.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zrozumiawszy konieczność zorganizowania w swych szeregach młodzieży starszej, na ostatnim Ogólnopolskim Zjeździe Harcerskim w Łodzi przedstawiło projekt regulaminów dla **„Starszego Harcerstwa"** czyli **„Włóczęgów"** (z cudzoziemska Rover Skaut), który spotkał się z ogólnym aplauzem.

Wobec tego Komenda Hufca Harcerskiego w Bydgoszczy zaprasza osoby dla których idea harcerska nie jest obcą, na konferencje do Resursy Kupieckiej **dnia 20 lutego br** o godz. 19 na której delegat Komendy Hufca zanozim zebranych z organizacją „Włóczęgów" i ewentualnie założy drużynę „Starszych Harcerzy".

Z minionych chwil karnawału.

Karnawał dobiega do końca, ludziska więc pragną „wytupać się" dowoli; mimo ciężkie czasy, niejeden pragnął chwilowo przynajmniej zapomnieć o smutnej rzeczywistości i w wirze szalonego tańca zgubić troski i kłopoty...

Wszystkie prawie sale publiczne były mocno obsadzone, a więc: **Pod Orłem** zapowiedziana **„czarna kawa"** na rzecz Czerwonego Krzyża uległa modyfikacji ze względu na żałobę po ś. p. ks. kardynale Dalborze, protektorze-członku Czerwonego Krzyża. Tańczono więc na rzecz bezrobocia... Nogi i nóżki pracowały, froterując zapamiętale parkiety, prawie do rana. Fundusz bezrobocia zasilony został kilkuset złotymi. W Resursie Kupieckiej nasi sympatyczni wioślarze wybijali hołubce również do białego dnia. — Atrakcją była licytacja amerykańska obrazka ręcznie haftowanego przez panią Michałową Łempicką, a łaskawie przez nią ofiarowanego na rzecz bezrobotnych. Namiętna licytacja przyniosła 86 złotych.

W sali hotelu Lengninga ochoczo bawili się **młodzi drogerzyści.** Humoru i werwy nie zabrakło im do rana. Nadobne dziewoje szczodrze obdarzały swych „amantów" orderami i gwiazdami. Brak szefów na zabawie bezwzględnie odbił się bardzo przykro w sercach współpracowników... Czyż dziwić się później można, że w stosunki wza jemnej współpracy wkrada się później niechęć?...

W salach Patzera rozpostarł się na całą szerokość „Sokół I". W kostjumach i kostjumikach druhny i druhenki kokietowały brać sokolą i rabierały na obtańcowywanie, które trwało do pół do piątej rano. **(S-ki)**

— **Omyłka druku.** W artykule z niedzielnego numeru pt. „Dusza dramatu polskiego" zaszła omyłka. Zamiast Ludwik Karpiński ma być Ludwik Kropiński.

— **Śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Formierz kolejowy Ferdynand Nowak, który spadł z balkonu w „Ognisku" zmarł dnia wczorajszego. Obecni na zabawie w „Ognisku" świadkowie zawiadamiają nas, że śp. Nowak nie popisywał się żadnemi ćwiczeniami, lecz wszedł na balkon po garderobę, a wychyliwszy się w czasie wznoszenia okrzyków na cześć jednego z kolejarzy, spadł na podłogę i wskutek ogólnego potłuczenia dnia wczorajszego wyzionął ducha.

— **Pożegnanie karnawału** dziś w poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem urządza Staś Sowiński w restauracji „International" (Dworcowa 33). Będą więc tańcujące nóżki, kiszki i inne sezonowe smakołyki. Właściciel korzystając z obecności metra francuskiego, aranżuje słodkie tańce na szeroką skalę.

— **Podziękowanie.** Wanda Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy, odbyta w niedzielę, dnia 7. lutego br. na salach Patzera wypadła pod wszelkim względem ku ogólnemu zadowoleniu. Wszystkim który przyczynili się do takiego sukcesu na rzecz biednych, składamy serdeczne „Bóg zapłać" — szczególnie P. T. kupcom rzeźnikom, paniom naszym, a mianowicie p.p. kwestarkom: Kosmalskiej, Fiedlerowej, Wachowskiej, Lisewskiej, Przybyłowskiej — p. Bekerowej za bezpłatne udzielenie sal ogrzanych i oświetlonych, artystom Teatru Popularnego za bezinteresowny występ, a mianowicie: p. Cornobisowi, Polowi, Weissowej, Orłowskiej, Sydorowi i najmniejszej w Bydgoszczy artystce Irence.

— **W Urzędzie Opieki Społecznej złożono w dalszym ciągu na rzecz bezrobotnych** następujące ofiary:

Firma C. Fiebrandt 300 zł. p. prezydent miasta 220, prezes sądu p. Frydrychowicz 130, fabryka musztardy p. Piliński 100, p. F. B. Korth 100, Kolegjum Członków Magistratu 51, dr. Soboczyński 50, browar Kuntersztyn 50, p. dr. Leissner 40 browar Bracia Brauer 30, p. dr. Szymański 20, p. Dobrzyński Stanisław 20, p. J. W. 10, p. Seweryn Jerzy 10, p. Klein 5, p. Łakuszewicz Witold 5 zł. i 2 pary starego obuwia, 2 czapki, 1 koszulę, 1 jaczkę i cokolwiek artykułów spożywczych.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu bezrobotnych składamy serdeczne podziękowania.

(—) **Dr. Śliwiński** (—) **Kcerka**
prezydent miasta. radca miejski.

3985a) **Polski Czerwony Krzyż.** Z powodu śmierci kardynała prymasa ks. Dalbora, zapowiedziany na sobotę, dn. 13 bm., raut Czerwonego Krzyża został odwołany ulotnemi afiszami. Raut ten odłożono na pierwszą sobotę po Wielkiejnocy, na dzień 10 kwietnia r. b. **Zarząd.**

— **Okażcie się samarytaninami!** Zarząd Czerwonego Krzyża zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu obywateli, którzy wykupili bilety na zabawę „Czerwonego Krzyża", by zrzygnowali ze zwrotu pieniędzy za bilety. Odwołanie tej zabawy nastąpiło wskutek żałoby po śmierci Kardynała i Prymasa Dalbora. „Czerwony Krzyż", który i tak ponosi straty materjalne, pewny jest, że obywatelstwo zrezygnuje z odbioru pieniędzy przeznaczając je na fundusz zasiłkowy, tej tak bardzo pożytecznej instytucji.

— **Czyj zegarek?** Panna Walerja Rzanna znalazła zegarek damski na ulicy Pod Blankami, który złożyła w naszej redakcji. Właścicielka może się zgłosić po odbiór swej zguby w godzinach urzędowych.

— **W walce o zdrowsze nerwy i o lepsze sprawność.** Radosną nowinę przynosi wszystkim cierpiącym i chorym pouczająca broszurka Ernesta Pasternaka Berlin, Michaelkirchplatz nr. 13. Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze pół stronicowe ogłoszenie.

Program w kinach.

— **Świat bez mężczyzn.** Kto chce widzieć prawdziwie karnawałowy, nawskroś pikantny program filmowy, niech nie omieszka odwiedzić dzisiaj kino „Marysieńka", bowiem dzisiaj po raz ostatni wyświetlanym jest „Świat bez mężczyzn".

— **Świat zaginiony.** Sobotnia premjera w kinie Kristal, która nosi taki charakterystyczny tytuł nie wymagała ani też nie potrzebuje nadal reklamy; jeżeli film ten jednak dyrekcja kina cokolwiek głośniej polecała, to czyniła to z obowiązku, aby miłośników kina zapoznać z rzeczą wartościową. O obrazie, który posiada tyle wszechstronnych zalet co powyższy, wystarczy powiedzieć: chcesz się coś nauczyć, wzbogacić umysł i wiedzę swoją — idź na „Świat zaginiony", młodzież, tak samo możn. poleció, aby zobaczyła zwierzęta o których zoologowie tylko ogródkiem wspominają, flore dziewiczego zakątka ziemi ludzką stopą niedotkniętego. Niemal dla każdego obraz jest w Kristalu i ciekawy i pożyteczny. Nadprogram jak zawsze obfity: dziennik Pathe i ze świata.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 4 osobników poszukiwanych przez władze, 9 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych 4 notorycznych żebraków, 5 pijaków, 2 włóczęgów, 3 złodziei i 1 pasera.

— **Uchylał się od służby wojskowej** Alojzy Żeglarski, urodzony w Lipinkach powiatu starogardzkiego w roku 1904, z zawodu kotlarz, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Kradzież z piwnicy.** Z piwnicy domu nr. 7a przy ul. Grunwaldzkiej niewykryci dotychczas sprawcy skradli po uprzedniem wyłamaniu drzwi kilka butelek wina, dwie butelki koniaku i cztery bochenki sera tylżyckiego.

— **Hurtownię Spółki Piekarskiej** usiłowali okraść nocy ubiegłej dotychczas niewyśledzeni sprawcy. Wyjęli oni okno nad drzwiami, lecz spłoszeni zbiegli, nie zdążawszy nic zabrać.

— **I po wsiach złodzieje grasują.** W czasie nieobecności pp. Swinarskich, majątku Trzęsacz pow. bydgoskiego, niewyśledzeni złodzieje dostali się do pałacu i po rozbiciu szaf zaczęli pakować w worki garderobę i bieliznę. Na krzyki pokojówki zbiegła się służba; złodzieje widząc, że nic zdołają nic zabrać — zbiegli, pozostawiając na miejscu kradzieży narzędzia złodziejskie.

— **Podrzucone dziecko.** Na schodach zakładu Św. Florjana znaleziono w niedzielę rano niemowlę płci męskiej, liczące około 4 tygodni. Dziecko to umieszczono w przytułku, a za matką wszczęto poszukiwania przez policję.

— **Znalezione przedmioty.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono w czasie od 15 do 31. 12. 1925 r. 1 klucz znaleziony jak również przybłąkane 3 psy oraz 1 koguta. Prawo własności należy zgłosić w wspomnianym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

Głosy czytelników.

Zmienianie listonoszów.

Mieszkańcy Bydgoszczy udają się za naszem po średnictwem z prośbą do Dyrekcji Poczt, aby nie zmieniała bezustannie listonoszów. Zaledwie który nauczy się nazwiski zanotuje sobie adresy w swoim rejonie, nadchodzi z Dyrekcji rozkaz i tego wyuczonego listonosza zabierają do jakiejś innej służby, a przeznaczają nowego. A rezultatem tego jest to, że przez parę tygodni listy i gazety giną. Możeby Dyrekcja mniej przerzucała swój personel, a służba będzie niezawodnie lepsza.

Z życia Stowarzyszenia Młodych Polek „Promyk".

Istnieje w Bydgoszczy szereg towarzystw, o których naogół słychać bardzo mało, a które pracą mrówczą niemało przyczyniają się do szerzenia oświaty wśród swoich członków.

Do takich to towarzystw należy niewątpliwie Stowarzyszenie Młodych Polek, istniejące pod nazwą „Promyk" przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy.

Stowarzyszenie to jest ściśle katolickie, a za zadanie ma szerzenie oświaty, która w dobie obecnej jest naszemu społeczeństwu tak potrzebna.

Nad stowarzyszeniem tem jest władza nadzorcza w postaci patronatu. Obowiązki patrona nad „Promykiem" sprawuje znany na naszym gruncie z pracy społecznej ks. Hanelt.

Stowarzyszenia młodych Polek nie ograniczają się do działalności w poszczególnych miejscowościach; należą do Związku Djecezjalnego w Poznaniu, a poszczególne djecezje zrzeszone są w Zjednoczeniu, obejmującem całą Polskę, którego siedzibą jest Poznań. Zjednoczenie to liczy z górą 70.000 najlepszych cór narodu naszego. Prócz tego Zjednoczenie należy do wszechświatowego Związku Młodzieży Katolickiej, którego zjazd odbył się w ubiegłym roku w Rzymie.

„Promyk" posiada swoją odznakę w postaci srebrnej szarotki; członkinie pozdrawiają się hasłem: „Sprawie służ — służyć chcę".

Przy parafji Św. Trójcy „Promyk" liczy ogółem 292 członkinie, z tego: w oddziale starszym 117, w oddziale młodszym 137 i w oddziale „Czyżkówko" 38. Bibljoteka na wszystkie oddziały liczy dwieście tomów. Kasa oddziału młodszego w roku 1925 wykazała: Przychód 701 zł 28 gr. Rozchód 588 zł 33 gr. Saldo na rok 1926 — 112 zł 95 gr. Zarząd oddziału młodszego na rok 1926 stanowią pp.: Barbara Filipowska — przewodnicząca, Marja Dahlkówna — zastępczyni przewodniczącej, Szpanowska — sekretarka, Kowalska — zastępczyni sekretarki, Jadwiga Peplińska — skarbniczka, Orłowska — zastępczyni skarbniczki.

Ubiegłej niedzieli na salce parafjalnej Kościoła Św. Trójcy w obecności X. prob. Skoniecznego i patrona „Promyka" X. Hanelta odbyło się roczne walne zebranie oddziału starszego „Promyka".

W roku sprawozdawczym odbyło się 10 zebrań plenarnych i 4 urozmaiconych, jedno nadzwyczajne, 2 wieczornice, 4 przechadzki, 1 wycieczka krajoznawcza do Kruszwicy, 3 zabawy. Odbył się też zlot młodzieży żeńskiej w Poznaniu dnia 13 września 1925 roku.

Dość często bywały też odczyty i wykłady z różnych dziedzin, a prelegentami byli: X. prob. Skonieczny, X. patron Hanelt, prof. Stopa, dr. major Bermeński, adwokat dr. Łasiński oraz członkinie.

„Promyk" posiada 3 kółka, a mianowicie: eucharystyczne, teatralne i dobroczynności, to ostatnie ma za zadanie nieść pomoc i wsparcie biednym, chorym i opuszczonym. Należy do tego kółka 18 członkiń, które wraz z trzema członkami patronatu składają miesięcznie sumę pieniężną na 72 bochenki chleba i 151 litrów mleka.

Urządzono też w roku ubiegłym kurs robót ręcznych i haftu, przeprowadzony przez panią Zatorską.

Stan kasy oddziału starszego „Promyka" przedstawia się jak następuje: Dochodu w roku 1925 było 925 zł 10 gr, rozchodu 823 zł 69 gr. Saldo na rok 1926 — 101 zł 41 gr.

Zanim przystąpiono do wyboru nowego zarządu, na wniosek X. Hanelta wybrano dotychczasową przewodniczącą p. Kazimierę Dejankę honorową przewodniczącą „Promyka", a panie: Łaczkowska, Zblewska Zofję i Fenglerównę — członkiniami honorowemi w dowód uznania za ich pracę, położoną dla Stowarzyszenia Młodych Polek.

Zarząd oddziału starszego „Promyka" na rok 1926 przedstawia się jak następuje: Helena Zblewska — przewodnicząca, Małgorzata Grabowska — zastępczyni przewodniczącej, Felicja Śmierzewska — sekretarka, Leokadja Górska — zastępczyni sekret., Zofja Bomkówna — skarbniczka, Antonina Kwiatkowska — zast. skarbniczki, Jadwiga Adamczewska — gospodyni. Kierowniczką sekcji teatralnej i reżyserką wybrano pannę Graczykównę, członkinię patronatu; kierowniczką sekcji dobroczynności wybrano p. Kazimierę Dejankę; kierowniczką sekcji eucharystycznej p. Helenę Górską; panna Skrętna została wybrana bibljotekarką.

Na znak żałoby po zgonie śp. X. kardynała i prymasa Edmunda Dalbora na kościele Św. Trójcy zaczęły bić dzwony. Wszyscy zebrani uklękli, powtarzając za X. prob. Skoniecznym modlitwę a zmarłych „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!"

Po załatwieniu jeszcze skrzynki zapytań, pieśnią hołdowniczą do N. M. P. — zebranie zakończono.

Z ruchu młodzieży.

Towarzystwo Terminatorów — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gwiazda“.

Dnia 31 stycznia odbyło się w Domu Katolickim roczne walne zebranie **Tow. Terminatorów,** któremu według ustaw przewodniczył patron Towarzystwa X. Fiedler. Po przywitaniu gości i delegatów — powołano na sekretarza p. Neringa, członka Tow. Robotników, a na ławników pp. Bauma i Łuczaka. Po przeczytaniu protokółu i przyjęciu członków wzgl. kandydatów, wysłuchali członkowie sprawozdania z obchodu Gwiazdkowego, który Towarzystwo urządziło rodzicom i członkom dnia 6. 1. Szczególnie podniesiono przy tej okazji niezmordowaną pracę matki druha prezesa, p. Mazurkiewiczowej, która jak corocznie tak i tym razem z całem poświęceniem zajęła się tak trudnem dla młodzieży męskiej zagadnieniem, jak ugoszczenie starszych kawką. Żalił się druh prezes, że tak mało stosunkowo rodziców bierze udział w obchodach młodzieży i apelował do członków patronatu, aby w towarzystwach szerzyli zrozumienie spraw młodzieży. Ubolewanie to słuszne. Zrozumieć winni starsi, że **praca nad młodzieżą** w najlepszych nawet okolicznościach **bez udziału starszych udać się nie może.**

Na porządku obrad stawiono bardzo ważny punkt: zmianę nazwy Towarzystwa. Już od czasu przystąpienia do nowopowstałego wówczas Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu i przyjęciu jego ustaw, Towarzystwo faktycznie stało się zrzeszeniem młodzieży wszystkich stanów. Na wniosek więc członków istniejącego przy stowarzyszeniu Kółka Sportowego „Gwiazda“ i za radą Związku uchwalono już na przeszłem nadzwyczajnem walnem zebraniu, stósownie do innych towarzystw młodzieży, przyjąć podobną nazwę, o ile nie sprzeciwią się osoby zainteresowane. Ponieważ to się nie stało, postanowiono przyjąć nazwę:

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gwiazda“ (dawniej Tow. Terminatorów) pod wezwaniem św. Alojzego, przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy.

zachowując jednak tradycję towarzystwa istniejącego już od 1908 r. Sztandar postanowiono więc nie zmienić, dodać jedynie przy przyszłej już koniecznej naprawie nową nazwę, którą to sprawą pragnie się zająć chorąży druh Malicki Antoni.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że stowarzyszenie rozwija się pomyślnie. Od sierpnia utworzono oddział młodszy dla członków poniżej lat 17. Bolączką stowarzyszenia jest kasa, która przy niezamożności wielu członków, często potrzebuje zasiłków nadzwyczajnych. Istniejący przy Kółku Sportowem oddział piłki nożnej, zdołał wybić się na jedno z pierwszych miejsc w Bydgoszczy; bibljoteka przy braku funduszów na nowe książki, po usunięciu zupełnie zniszczonych, liczy jednak 168 tomów. Choć kasa pusta, towarzystwo, jak wynika ze sprawozdania gospodarza, posiada z czasów, gdy ofiarność społeczeństwa jeszcze była większa, dość wielki inwentarz, umożliwiający umeblowanie osobnego ogniska.

Skutkiem tak pomyślnych sprawozdań, po stwierdzeniu uprawnionych do głosowania w miejsce ustępujących według ustaw członków zarządu wybrano nadzwyczaj zgodnie i szybko, po części ustępujących ponownie. W skład zarządu wchodzą druhowie: Mazurkiewicz — prezes; Rompalski — sekretarz; Górny — skarbnik; Łukowski — naczelnik, Kamiński Feliks — gospodarz, Kamiński Czesław — zastępca, Przybylski — bibljotekarz, Montewski Bernard i Gacki Feliks — ławnicy. Zarząd oddziału młodszego pozostał bez zmian. Kierownikami kółek amatorskich wybrano: Łukowskiego (oddz. starszy) i Szmidta (oddz. młodszy). Kółkiem muzycznem ma się zająć drh. Malicki Roman. Chorążym wybrano ponownie druha Malickiego Antoniego.

Nowy zarząd przywitał obecny na zebraniu protektor towarzystwa ks. prob. Skoniecny i swoim ujmującym sposobem usposobił do ostatka rozmaitemi wyborami młodzież pochwaleniem dotychczasowej pracy i skuteczną, widać, bo serdeczną zachętą do wytrwałej gorliwości. Niemało zadowoleni byli członkowie tem, że mogli odznaczyć druha Kajzera Feliksa, który w tym roku kończy dziesięciolecie gorliwej pracy w stowarzyszeniu. Drh. Kajzer chcąc upamiętnić ten tak rzadki w stowarzyszeniach młodzieży jubileusz, przeznaczył stowarzyszeniu nową piłkę nożną, za którą jemu z tego miejsca dziękujemy. Punktem kulminacyjnym zebrania była uchwała **mianująca ks. proboszcza Płotkę ze Zbąszynia,** długoletniego patrona wzgl. protektora towarzystwa **członkiem honorowym.**

Po załatwieniu różnych drobnych spraw, odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono zebranie.

W środę, 3 lutego odbyło się walne zebranie oddziału sportowego „Gwiazda“ również w Domu Katolickim. Zreorganizowano ustrój kółka tworząc obok drużyny piłki nożnej **osobny** oddział gimnastyczny z osobnym kierownikiem. Został nim naczelnik drh. Łukowski, kierownikiem oddziału piłki nożnej wybrano drh. Górnego, kapitana I. drużyny. Ponieważ skarbnikiem będzie członek oddziału sportowego, uchwalono połączyć dotychczas osobną kasę z kasą towarzystwa, pod warunkiem obrócenia wpłat dodatkowych oddziału sportowego na cele sportowe. Gospodarzem przyrządów pozostał drh. Kamiński F., gospodarz towarzystwa. Uchwalono oprócz schadzek tygodniowych regularne miesięczne zebranie w każdy czwartek po drugiej niedzieli miesiąca. Postanowiono przyjmować tylko członków, należących do S. M. P. „Gwiazda“, do drużyny piłki nożnej, zaś jedynie członków powyżej 16 lat. Uchwalono zarazem dni ćwiczeń. Po wyznaczeniu przyszłej zbiórki i przyszłego miesięcznego zebrania członkowie się rozeszli.

Z sali koncertowej.

Wieczór Chopinowski.

Recital fortepjanowy Aleks. Michałowskiego ze współudziałem p. Ireny Ruszczycówny, deklamatorki.

Wielki artysta! wielka sława! Mistrz pianistyczny, który zaledwie tylko osobą swego nauczyciela oddzielonym będąc od bezpośredniego wpływu Chopina, jest pośrednio uczniem jego, jakoby duchowym jego wnukiem, czem Michałowski nad wszystkimi innymi wykonawcami dzieł tego genjalnego twórcy bezwzględnie góruje. Podczas bowiem, gdy różni znakomici nawet odtwórcy dzieł Chopinowskich grają je według własnej mniej lub więcej trafnie i subtelnej odczutej własnej inwencji, wykonanie Michałowskiego oparte jest na komentarzach i uwagach przekazanych mu drogą ustnej tradycji wprost od samego ich twórcy. Z tych też względów Michałowski przez cały bieg swojej artystycznej karjery oddawał się prawie wyłącznie Chopinowi i jako taki zdobył sobie sławę i powszechne uznanie najgłębszego znawcy jego genjalnych dzieł i najlepszego ich wykonawcy a zapału jego i umiłowania dla nich nie osłabił, ani też nie przygasił ząb czasu, który wszystko nadwyręża i niszczy. Owszem! Czcigodny koncertant, mimo swego sędziwego wieku zachował pełną swoją młodzieńczą świeżość i żywość inwencji, jasną pamięć, werwę i temperament, co się szczególnie w brawurowem odegraniu Scherza Cis-mol, w Impromtu Fis-dur, tudzież Ballady As-dur szczególniej uwydatniło.

Jakżeż sędziwy koncertant grał? Jakie wrażenie zrobił? Za odpowiedź na te drażliwe pytania a wobec wieku koncertanta nawet wcale aktualne, nadmienię tylko, że mistrz, gdy się rozegrał tylko i z instrumentem (och! ten klekot!) bliżej zapoznał, grał tak że oczarował, olśnił wszystkich i tak dalece zachwycił, że po wyczerpaniu programu, gdy w niemem skupieniu nikt się z miejsca nie ruszył, ulegając burzliwym oklaskom, które się po chwili gromko odezwały, grał coś z 10 razy nadprogramowo a owacyjnym okrzykom końca nie było.

Współudział p. Ireny Ruszczycówny, zaszczytnie znanej deklamatorki, był niefortunną i niepotrzebną przymieszką do tego festiwalu Chopinowskiego. Michałowski bądź co bądź, mimo że dziś jest nestorem wszystkich pjanistów, umie jeszcze być na tyle zajmującym, że w programach swoich żadnych urozmaiceń jeszcze na szczęście nie potrzebuje. Recytacje i deklamacje, jakkolwiek wygłoszone były przez p. Ruszczycównę z uczuciem w sposób wytworny do czego jej doskonała dykcja, duży głos i temperament wiele dopomogły, obniżyły do pewnego stopnia wysoki poziom tego pięknego wieczoru, zwłaszcza, że niektóre utwory o zabarwieniu humorystycznem nadawały się raczej do kabaretu a nie jako pendant do recitalu Chopinowskiego.

Publiczność tym razem wcale dobrze dopisała i nie doznała zawodu, bo przeżyła prawdziwie górne chwile.

Z. G. Urbanyi.

Nowa sekcja bibljoteczna przy Towarzystwie Czytelni Ludowej.

Organizacja T. C. L. na miasto Bydgoszcz tak się obecnie rozwija, że Komitet Główny jest zmuszony tworzyć różne sekcje, ażeby stale rosnącą pracę między członkami podzielić. Oprócz utworzonego niedawno koła prelegentów zawiązała się w środę, dnia 3 lutego br. w sali obrad Banku Dyskontowego „Sekcja Bibljoteczna“. W skład nowego zarządu sekcji wchodzą p. Sebel jako przewodniczący, p. Pankowiak — sekretarz, p. Kasprowicz — bibljotekarz i p. Graczykówna — zast. bibljotek.

Nowowybrany przewodniczący przypomniał zebranym liczącym 13 osób, uchwałę ostatniego zebrania plenarnego T. C. L., mocą której sekcja ma prawo wydać na zakup książek około 2000 zł. Ażeby tę sumę należycie wykorzystać, zamówiono w Centrali T. C. L. w Poznaniu kilkanaście katalogów, które natychmiast wysłano do poszczególnych bibljotek, aby każdemu bibljotekarzowi dać możność własnego wyboru tych książek, które w jego księgozbiorze znajdować się powinny. Uwzględniając zapotrzebowanie każdej bibljoteki, zebrani uchwalili zamówić 800 książek. Z tych przeznaczono dla W. Bartodziejów 170 książek, dla Szwederowa 140, dla Bielawek 110, dla Czyżkówka, Ossowej Góry i Miedzynia razem 75 dla Okola 70, dla Wilczaka 60, dla Jachcic 60 dla Siernieczka 55 książek. Resztę 60 książek oddano do dyspozycji komitetowi głównemu jako książki zapasowe. Wszyscy bibljotekarze winni się do wyznaczonej im ilości dostosować, wygotować dokładny spis i oddać go najszybciej głównemu bibljotekarzowi. Ponieważ komitet główny otwiera po odebraniu nowych książek jedenastą już bibjotekę w Łochowie, przeto Bielawy odstawić muszą 40, a Bartodzieje 50 starych książek, które należy najpóźniej za 2 tygodnie wysłać. Do tej ilości doda się jeszcze 40 książek z bibljoteczki zapasowej komitetu głównego.

Odczuwając wielki brak pieniędzy na opłacenie wzrastających potrzeb T. C. L., zarząd sekcji zwrócił się do wszystkich podkomitetów, aby one także starały się o pieniądze na zakup potrzebnych im książek przez częste urządzanie wieczornic i wykładów z przeźroczami. Kto więcej odda pieniędzy, więcej otrzyma książek.

W wolnych głosach załatwiono kłopoty i żale poszczególnych bibljotekarzy, jak zakup szaf dla Jachcic, Bielaw i Bartodziejów, kartotek dla bibljoteki w Bielawkach itp., poczem posiedzenie zamknięto.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

T. G. Mirotki. Z chwilą, gdy Pan podpisał zobowiązanie to już wypełnić je musi.

L. K. Wolsztyn. Paderewski posiada willę w Montreaux p. Geneve — Luisse.

St. Ostojski, Biedaczkowo. 2580 zł. Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości obciążonego majątku. Najlepiej ugodowo tę sprawę załatwić.

L. Schütz, Wycia. Podatek komunalny wyznacza rada gminna według swych indywidualnych podstaw.

S. S. W odpowiedziach porad prywatnoprawnych zaszła pomyłka a mianowicie: **adwokat pobiera tylko około 2 za sporządz. kontraktu od całego objektu majątkowego,** a nie 20 procent, jak mylnie wydrukowano.

Z. S. Hel. Narzeczona powinna zwrócić pierścionek, a inne podarunki niekoniecznie.

A. N. Gąsawa. Terminy licytacji koni wojskowych podaliśmy w numerze 31 naszego pisma. Bliższe szczegóły nie są nam znane.

J. P. Lipinki. Dolar w dn. 10. 11. 1925 r. nie notowaliśmy. Z 21. 11. ub. r. — 6,78 zł.

F. N. I. Głodowo. 1) 12,50 zł. 2) 8,40 zł. Bez podania skali procentowej odsetek obliczyć nie możemy. Notowań giełdy zbożowej z tej daty nie posiadamy.

A 100. 5000 mkn. — 225 zł. Procent zaległy do 31. 12. 1927 r. Jeżeli te pieniądze były zapisane jako spadkowe, to należy je przerachować w pełnej wartości, t. zn. za 1 mkn. — 30 groszy.

A. K. P. 1) Tak. 2) 553,50 zł. Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości majątku. Od ustalonej kwoty wziąć trzeba 4 proc. od sta.

J. Hejnicki, Csiek. Złożyć wniosek do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Wyrzysku.

Neptun. 1) Zimne okłady na głowę. 2) Lucynka. 3) Tak. Znajduje się w kawiarni „Empire“ przy ul. Dworcowej.

K. W. 100. Rodzice mogą zapis unieważnić. W sprawie odszkodowań wojennych należało zgłosić swe pretensje do Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu.

Ch. S. Bryńsk szlachecki. 10.000 mkp. — 230 zł. 27 000 mkp. — 135 zł. 49,000 mkp. — 107 zł. Procent zaległy należy doliczyć.

L. T. 124. Informacje w tej sprawie już tylekroć dawaliśmy, że nie możemy się ciągle powtarzać.

W. W. Tczew. Równa wartość 3240 zł. z uwzględnieniem spadku wartości majątku. Skala procentowa musi być wyznaczona w księdze testamentowej.

Dla stałej czytelniczki. Krajowe Towarzystwo Ubezpieczeń w Poznaniu.

N. 100 Świecie. Tak.

S. R. Za życzliwość dziękujemy; pozdrawiamy.

W. Swędzyńska, Rogowo. W tej sprawie niech się Pani zwróci do zarządu fabryki „Orient“, który znajduje się w Warszawie, ul. Niecała 4.

Dla naszej młodzieży.

VII.

SZALONY LOTNIK, powieść fantastyczna Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego. (Nakładem Książnicy — Atlas) 4,20 zł.

Liga Narodów miała pojednać narody po wojnie światowej, miała przynieść całemu światu pokój i braterstwo i zabliźnić rany, nieszczęsnym mieczem zadane. Nasz autor, czując głęboki żal do tych wszystkich, którzy przeszkadzają w tym zbożnym dziele, gromi i karci opornych. W tym celu sięga do bezwzględnego, krańcowego środka. Pełen fantazji i pomysłu ujął powyższą naukę we formę powieści i tu wprowadza świat cały w okropny stan nerwowego napięcia i panicznej bojaźni. Z zapartem tchem śledzi ludzkość tę niesłychaną rewolucję w przyrodzie, owe straszliwe katastrofy, spowodowane trzęsieniem ziemi. Nieszczęsne kataklizmy (gwałtowne przewroty w przyrodzie) zataczają coraz szersze kręgi. Zdawało się, że niema żadnego ratunku że wreszcie człowiek po tylu walkach z przyrodą padnie zmiażdżony jej kolosem, spalony jej lawą. Cóż z postępu i cywilzacji? Cóż z genjalnych wynalazków, pozwalających słyszeć i widzieć świat cały z zamkniętego pokoju? Cóż z samolotów wznoszącyh się z każdego mniejsca wprost w górę i pędzącyh z zawrotną szybkością?

A jednak jest ratunek — przyniesie go światu jedynie **Polak Andrzej Lot,** „szalonym lotnikiem“ zwany. Słowiański genjusz, o płowych włosach i oczach ze stali, ślęczy dniami i nocami w swej skromnej pracowni, pochylony nad stołem, a opalona ręka, wąska lecz silna, ujmuje ołówek i kreśli zapamiętale nowe cyfry i znaki i rysunki lub przy warsztacie tworzy żelazne i drewniane konstrukcje, szkielety kadłubów i skrzydeł, śmigła i silniki, rezerwuary i dźwignie, służace do walki o opanowanie powietrza. Genjalny wynalazek „szalonego lotnika“ polegał na tem, stworzyć możliwość budowania całych miast i osad, zawieszon. w powietrzu zw. astroterami. Olbrzymie platformy o konstrukcji żelazno-betonowej opierały się na potężnych żyroskopach ujednostajniających ciśnienie — u góry zaś wisiały na całym systemie śrub i skrzydeł pozwalających im dowolnie zmieniać ruch kierunek oraz wysokość położenia. Pod grozą wielkiego niebezpieczeństwa staje się młody Polak zbawcą narodów. Odpadają na bok kwestje polityczne, i na całym świecie wszystkie rządy nad jednem tylko myślą: jak ratować ludzkość.

Oto jeden genjusz podniósł od razu na sam szczyt potęgi i mocy młodą, odrodzoną Polskę. I znów tworzy się Liga Narodów, w skład której wchodzą wszystkie kraje, narody, nawet wszystkie części świata prócz Niemców i ujarzmionych ludów północnej Afryki i dalekiego Wschodu. Kieruje Niemcami nie idea moralna, lecz chęć panowania nad światem. Lecz jakiemi środkami współzawodniczyć z dobrze zorganizowaną Ligą Narodów i jej „Sztabem Zbawienia“?

I znów poznajemy osławioną politykę niemiecką. Przemysłowiec Krupp, zły duch Niemiec, opanowanych znów junkierską, krwiożerczą zaborczością wykrada podstępnie wynalazek Andrzeja Lota i buduje podobne platformy, lecz nie dla zbawienia ziomków — by niemi zawojować cały świat.

Z zapartym oddechem śledzimy, jak szlachetność polska święci tryumfy, jak z Kruppem ginie potęga Niemiec, a zbałamucone ludy Wschodu i Południa uznawają moc Ligi Narodów i na całym świecie podniebnym święcono święto pojednania.

Polecamy nader ciekawą książkę starszej młodzieży, takim czytelnikom, którzy wykazują zamiłowanie do techniki i nauk przyrodniczych — nawet starsi i rodzice chętnie ją przeczytają.

H. Ew.

VIII.

Mikołaj Mazanowski, DUCH PUSZCZY PODLASKIEJ. Nakładem Księgarni J. Czerneckiego Warszawa — Kraków. (Opraw. 7,00 zł.)

Odwieczna, spokojna, urocza puszcza podlaska z jodłami, brzozami i dębami „których przeciągły po wierzchołkach szum, jak na organach granie, do Boga podnosi i wszelkie smutki uśmierza“ stanowi prześliczne tło do wyżej wymienionej powieści.

Dzika puszcza przygarnia do siebie gromadkę kulturalnych osadników. A że miłują przyrodę i pracy się nie boją, więc dobrze im pośród tych drzew prastarych, dających mieszkanie tysiącom różnorodnych istot. Mały Zygmuś kocha przyrodę całą duszą, stara się ją poznać, a ma ku temu dużo sposobności, bo gdzie tylko okiem rzuci, wszędzie kipi życie, wre zawzięta walka o byt. Rozumnego i doświadczonego kierownika znajduje w swym dziadku, który mu odsłania nowe i nieznane tajemnice przyrody, a w częstych pogawędkach budzi jego ciekawość i do tej nad naszemi głowami rozwartej i „cudów głoskami zapisanej księgi wszechświata“. Reszty dopełnia „Duch puszczy“. Czarodziejską mocą przenosi on chłopca podczas snu do gniazdek ptasich, do legowiska kudłatego niedźwiedzia, co z pomrukiem łagodnego zadowolenia liże swoją dziatwę, to znów przedzieżga go w borsuka, by mógł bezkarnie zaglądnąć do jamy opasłego gderacza, zamienia go w mrówkę i wprowadza w mrówcze królestwo, gdzie panuje ład, porządek solidarność, wre praca, kierowana szlachetnemi zasadami: Jedna dla wszystkich, wszystkie dla jednej. Bez pożytku dla wspólnego dobra i bez pracy nikt żyć nie powinien. Wspieraj w pracy niemocnych jak ciebie wspierają“. To znowu pyłkiem go drobnym uczynił i w świat pomknęli. Już są ponad tundrami, ponad lodami Oceanu północy, a za chwilę pójdą na morskie dno pod równikiem. Tam napatrzywszy się dziwacznym postaciom roślin i zwierząt w głąb puszczy dziewiczej polecą. I tu na widok tej okropnej walki o garść życiodajnych promieni słonecznych, woła Zygmuś do swego Ducha: „Dość mam, dość tej dziewiczej puszczy. Rodzinna moja podlaska, sto razy, tysiąc razy milsza, taka rzeźwa, taka spokojna, zdrowa i swobodna a tak kochana! O ziemio moja rodzinna! O leśna puszczo podlaska z jeziorem i brzozami! Teraz dopiero czuję, jak mi droga, jak kochna jesteś!“

O! bo jest rzeczywiście co ukochać i za czem tęsknić. Każdej pory roku inną szatą czarów odziana puszcza jest niewyczerpanym skarbem cudów i tajemnic.

Urok jej, życie, radości i ciche tragedje tak przepięknym i barwnym autor odmalował językiem, że odrywa czytelnika od rzeczywistości i przenosi go w świat inny. Obok prześlicznej formy i treść przebogata poucza i umoralnia. Bo czyż życie drobnych owadów nie jest wzorem pracowitości i porządku? Albo jakże wzruszającem jest przywiązanie oswojonej łasiczki i dwóch wyderek do małego bohatera, którego w znacznie oddalonej zbójeckiej jaskini odnajdują. Jak szlachetnym jest mały Zygmuś, skoro naraża swe życie i idzie wilkom naprzeciw, mniemając, że zbój, jego prześladowca w niebezpieczeństwie się znajduje, więc mu pomoc nieść pragnie. Jakim partjotyzmem to młode serce pała, gdy mówi do ducha puszczy: „Zanieś mnie do Ojczyzny, do Polski, żebym jej ślubował cały trud życia do ostatniego tchu poświęcić. Nieś mnie ku północnym brzegom Czarnego morza: nad Dniestr, nad Boh i Dniepr. Tam Cecorską i Chocimską ziemię ucałuję, krwią naszych bohaterów pobroczoną“.

Powyższą książkę zalecamy starszej młodzieży, która i piękno języka odczuje.

Marja Bibrówna.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Times o ekonomicznem położeniu Polski.

Wielki dziennik londyński opublikował jako dodatek do nr. z dnia 9 bm. Przegląd finansowy i gospodarczy wszystkich państw. Polsce poświęcono specjalny artykuł, zawierający pomyślne dla nas wróżby na przyszłość. Podczas gdy artykuły dotyczące innych państw np. Francji nie noszą podpisu autora, tylko zaopatrzone są uwagą redakcji: „Od stałego korespondenta", nosi artykuł o Polsce zaraz pod nagłówkiem podpis: **Sir William Goode.**

Dotychczasowe wiadomości o Polsce były tak sprzeczne i niekorzystne, że „Times" poprosił o opinję wybitnego specjalistę.

Sir William Goode był nieoficjalnym doradcą przy rządzie węgierskim i delegatem angielskim do angielskiej sesji Komisji odszkodowań. Od 30 lat jest dziennikarzem, był korespondentem wojennym w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej.

Artykuł jego dla nas Polaków nic nowego nie przynosi, chyba to, że na równi z prof. Kaemmererem podkreśla on zasługi Wł. Grabskiego, zasługuje jednak na uwagę, gdyż informuje objektywnie świat anglosaski o finansach Polski.

Redakcja.

* * *

Opinja Sir Williama Goode'a.

Dowiadujemy się naprzód, że rok 1924 był rokiem wielkiego nieurodzaju. Równocześnie jednak naród polski zaczął nieproporcjonalnie dużo jeść, wskutek czego ustał zupełnie eksport zboża; co więcej, Polska tak dużo konsumowała żywności, że nawet przez sześć miesięcy 1925 roku nietylko nie eksportowała zboża, ale sprowadziła go z zagranicy za 275,612 tysięcy złotych.

Ponieważ jednocześnie wskutek wygaśnięcia traktatu handlowego z Germanją, ustał zupełnie eksport węgla przeto w 1925 r. nastał bardzo smutny per od dla Polski: nie eksportowała nic a importowała na miljony, zwłaszcza, że sprowadzała towary zbytkowne, — jedwabie, koronki, pomarańcze, wina drogie.

Rezerwa obcych walut w Banku Polskim, która wynosiła w dniu 1 stycznia 1925 r. kwotę 242.000.000 złotych, spadła w dniu 10 sierpnia do kwoty 90 000.000 złotych. Bank się przeraził i zamknął kredyt. Wskutek tego obieg banknotów, który w kwietniu wynosił 567 500.000 zł spadł w sierpniu do sumy 439,500.000 zł. W tymże miesiącu Bank Polski przestał sprzedawać obce waluty. Nastąpił spadek złotego, który jeszcze w lutym 1924 r. stał na wysokości 5'18 dolara. — Żeby stawić czoło przesileniu Bank Polski otrzymał z nowojorskiego Federal Reserve Bank 10 miljonów dolarów zagwarantowanych zastawem złota polskiego, złożonego w Banku Angielskim, a z innych źródeł 20 miljonów franków szwajcarskich. Rząd polski wziął się energicznie do dzieła i mając zamkniętą granicę niemiecką, postarał się o sprzedaż węgla gdzieindziej; a także postarał się o utrudnienie importu towarów zbytku. Niemniej jednak przesilenie bankowe było tak silne że rząd musiał do niektórych, nawet najlepszych banków zastosować chwilowo moratorjum.

Dzięki tym wszystkim krokom rządu sytuacja zaczęła się poprawiać zwłaszcza, że rok 1925 był rokiem wielkiego urodzaju i we wrześniu tego roku po 18 miesiącach przewyżki importu nad eksportem — począł eksport brać górę nad importem.

W tym czasie ustąpił Grabski, a jakiekolwiek były jego błędy teoretyczne i techniczne, to trzeba przecie mu przyznać, że położył zasługę, aby wydobyć Polskę z bagna inflacji.

Jeżeli starania, aby zmniejszyć rozchód i doprowadzić budżet do równowagi odniosą pożądany skutek, to Polska ma tyle naturalnych bogactw i ma ludność tak patrjotyczną i ofiarną, że można mieć niezłomną nadzieję, iż wyratuje się z tych niepowodzeń, jakie ją dotąd nawiedzały.

Norwegja popiera Gdynię.

Popularność polskiego portu w kraju północy. — Tendencja skierowana na Gdynię.

Oslo. (Tel. wł.) Prasa norweska podaje z satysfakcją fakt, że rząd norweski zdecydował się otworzyć stałą siedzibę konsularną w polskim porcie Gdyni. Opinja norweska tak urzędowa jak prywatna powitała tę inicjatywę z szczerem zadowoleniem. Gdynia jest nazwą coraz popularniejszą w Norwegji. Kupcy norwescy domagają się na swych zebraniach wyraźnego popierania Gdyni jako portu polskiego i skierowanie na ten port w czasie najbliższym jaknajwięcej handlu norweskiego. Konsul Nielsen zyskał uznanie norweskich sfer handlowo-przemysłowych i rządowych za tak szczęśliwą i praktyczną orjentację na terenie swej działalności. Sam naród norweski szerzy propagandę w swym pięknym i szlachetnym kraju na rzecz Gdyni i zbliżenia stosunków polsko-norweskich.

Traktat handlowy francusko-niemiecki podpisany.

Paryż, 15. 2. (Tel. wł.) Toczące się od 16 miesięcy układy francusko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego zostały ukończone i w sobotę podpisane. Jeżeli parlament niemiecki traktat ratyfikuje w ciągu bieżącego tygodnia, wejdzie on w takim razie w życie z dniem 25 lutego r. b.

W sprawie uchwalenia ustawy o Izbach Handlowych.

Projekt ustawy o Izbach handlowo-przemysłowych od dwóch lat już jest w Sejmie i dotąd nie został przez właściwego referenta załatwiony. Zainteresowani przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócili się do władz rządowych z prośbą o spowodowanie przyspieszenia tej sprawy.

Sprowadzimy 750 wagonów mandarynek.

Komitet ekonomiczny ministrów zezwolił na przywóz 75 000 kwintali (750 wagonów) pomarańczy i mandarynek z Włoch. Kontyngent ten został przyznany Włochom w drodze kompensaty za kupno 500 000 ton węgla górnośląskiego. W związku z tem wniesiono do Sejmu projekt noweli do ustawy celnej, obniżający cło wwozowe od przyznanego Włochom kontyngentu pomarańczy i mandarynek o 60 procent.

Anglicy kupili towarów w Łodzi za 2 miljony dolarów.

Donoszą z Łodzi, że firma angielska British Eastern Marchants Company kupiła od Tow. Akc. Geyer w Łodzi 40 proc. produkcji całorocznej, której wartość oceniają na 2 miljony dolarów. Niektóre artykuły zostały całkowicie wykupione. W tranzakcji tej biorą udział również firmy polskie. Znaczna część tego zakupu pójdzie zagranicę. Wskutek zapewnienia zbytu, T. A. Geyer przystąpi niebawem do pełnego uruchomienia swych zakładów.

Niedługo ma być również uruchomiona fabryka zakładów Szlesserowskich w Ozorkowie pod Łodzią, co zapewni pracę około 3 000 robotników.

O podwyżkę ceny węgla.

Zamierzona przez konwencję węglową podwyżka cen węgla w obrocie krajowym o 6.25 proc. nie doszła jeszcze do skutku z powodu interwencji rządu i zdecydowanej opinji publicznej. Narazie obowiązują dawne ceny i rabaty. W każdym bądź razie przed 1 bm. nie należy oczekiwać żadnych zmian pod tym względem Podobno jednak sfery węglowe pomimo nieudania się bezpośredniej podwyżki chcą jednak na swojem postawić drogą zmniejszenia rabatów, udzielanych odbiorcom. W tym wypadku dotychczas wy rabat, wynoszący 11 procent (3 proc. dla konsumentów i 8 proc., dla subodbiorców), byłby znacznie zmiejszony Taktykę tę sfer węglowych uważać należy za zupełnie niewskazany manewr, godzący w interesy gospodarcze kraju w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego.

Wywóz zwierząt zagranicę.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Dnia 8 lutego pod przewodnictwem p. ministra rolnictwa i dóbr państw. Kiernika odbyło się w Ministerstwie posiedzenie w sprawie wywozu zagranicę zwierząt i surowców zwierzęcych P. minister, zagajając posiedzenie, zwrócił uwagę na ważność wywozu zwierząt zagranicę, których eksport stanowi 15 proc. całego eksportu Polski. Specjalny nacisk położył p. minister na konieczność jaknajdalszego przestrzegania wydanych zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie do wywozu zwierząt chorych lub podejrzanych.

Walne zebranie akcjonarjuszy „Danziger Bank" (Banku Gdańskiego).

Na odbytem w tych dniach zebraniu rady nadzorczej postanowiono wydzielić z ogólnego zysku 2 138 000 guld. gd. netto na dywidendę 8 proc. od akcyj oraz przeznaczyć 1 456 000 guld. gd. do funduszu rezerwowego, resztę zaś przenieść na kapitał zapasowy.

Zatwierdzone przez radę sprawozdanie bankowe, ujmujące całokształt stosunków gospodarczych, jest wyraźnie zabarwione poglądami sfer urzędowych na obecną sytuację wolnego miasta. Wewnętrzna gospodarka wolnego miasta niewątpliwie przyczyniła się także do wytworzenia obecnego zastoju. Bank gdański, jako objektywny czynnik życia gospodarczego, mógł albo powstrzymać się od oceny sytuacji w swem rocznem sprawozdaniu, albo też zdobyć się na tyle odwagi, aby powiedzieć o trudnościach, wynikających z nieumiejętnej gospodarki fiskalnej, przerostu budżetu, zbyt wysokich podatków itd. A już wręcz niezgodne jest z rzeczywistością twierdzenie, jakoby przerwa w stosunkach gospodarczych między Polską a Niemcami odbijała się na Gdańsku niekorzystnie. Przeciwnie, Gdańsk jest tym trzecim, który z obecnej konjunktury stosunków polsko-niemieckich w całej rozciągłości korzysta i sfery gospodarcze cicho marzą o tem, aby stan obecny trwać mógł jaknajdłużej.

O wywóz cementu.

W dniu 8 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem dyr. dep. inż. J. Dąbrowskiego odbyło się posiedzenie w sprawie zwiększenia i poparcia eksportu cementu.

W rzędzie poruszonych zagadnień na plan pierwszy wysunięte zostały kwestje przewozowe oraz sprawy kredytu. Ożywienie wywozu cementu byłoby zjawiskiem ze wszech miar pożądanem.

Nowa taryfa kolejowa.

Z dniem 10 lutego wchodzi w życie w nowem brzmieniu taryfa towarowa polskich kolei normalno-torowych. Nowa taryfa wprowadza szereg ulepszeń i zmian w klasyfikacji towarowej. Najważniejszym momentem jest to, że stawki taryfowe na węgiel, cement i drzewo pozostają bez jakichkolwiek zmian.

PP. pracodawcom ku łaskawej rozwadze!

W ostatnim czasie coraz częściej można słyszeć narzekania i złożeczenia ze strony masy bezrobotnych na niesumienne traktowanie i wykorzystywanie ich przez większą część firm wzgl. właścicieli przedsiębiorstw przy udzielaniu posad załatwieniu ofert itd. Zachodzą wypadki a w ostatnim czasie coraz częstsze, że ogłaszane będą różne posady w gazetach, wpływają oferty masowo różnego rodzaju, tak, że dana firma mogłaby cały pokój biurowy wytapetować. Jednak co za rozczarowanie spotyka zgłaszających się o pracę, bo czekają tygodniami w nadziei, że otrzymają pewną odpowiedź, lecz nietylko że odpowiedzi nie odbierają ale co gorsze, nie zwraca im się różnych papierów osobistych, świadectw wzgl. odpisów tychże, które niejeden za ostatni grosz dał przepisać na maszynie.

Gorzej przedstawia się sprawa z oryginalnemi świadectwami, dyplomami etc., które najczęściej przepadają a firmy ogłaszającej się pod **jakimś X nr.** (ogłoszenia takie w czasie powojennem bardzo modne?) nie można odczukać, przez co oferenta pozbawia się ostatneigo kawałka chleba, bo bez świadectw w ostatnim czasie jest trudno uzyskać posadę.

Mnożą się nawet takie wypadki, że dany pracownik stosownie do ogłoszenia dołącza znaczki na portorje i różne inne koszta? czeka tygodniami w nadziei, iż przynajmniej za swoje pieniądze ma prawo żądać odpowiedzi, a jeżeli nie tej to przynajmniej zwrotu świadectw. Także tutaj znaleść można firmy, które się nie poczuwają do obowiązku.

Ten stan rzecy powinien się zmnienić u pp. pracodawców, inaczej byłoby na miejscu, gdyby w ekspedycjach pism przeprowadzono pewną kontrolę.

A teraz jeszcze jedna sprawa interesująca, która warta zastanowienia:

W ostatnim czasie mnożą się w zastraszający sposób wypadki ogłoszenia, że większa jakaś firma ma wolną posadę z warunkiem stawienia kaucji 500, 1000, 2000 i więcej złotych. Pewna firma z Chełmna np. ogłasza posadę dla ekspedjentki (?) z kaucją 2000 zł. Firm takich możnaby więcej naliczyć. Pominąwszy pewnik, że większa część tych ogłoszeń to zwykłe nabieranie zapytać się należy, czy w obecnym czasie, gdzie większa część pracowników jest bez pracy i popadła w nędzę materjalną wymaganie kaucji jest na miejscu?

Pewne niezdrowe zasady w ostatnim czasie wkradają się w niektóre przedsiębiorstwa, a kształcąca się i sumienna młodzież pozostaje na uboczu, a rezultat jest ten, że nie można się spodziewać dobrego, fachowego i na zdrowych zasadach wykształconego młodego kupiectwa.

— **lk.**

Dalsza sprzedaż banków niemieckich.

„Vossische Ztg." donosi o nowych sprzedażach akcyj banków niemieckich Amerykanom. W tym wypadku chodzi o „Beyrische Hypotheken Wechselbank" oraz „Barmer Bankverein" i „Allgemeine Deutsche Creditanstalt".

Bank Polski płacił w dniu 15 lutego za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,40
franki szwajcarskie	140,25
franki francuskie	26,85
franki belgijskie	33.07
guldeny gdańskie	140,47
marki niemieckie	173,20

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 11 lutego 1926 r.

za m^3 w złotych.

Towar	Tranzakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Dłużyce sosnowe I., II i III kl., tegorocznego cięcia, ∅ w czubie od 16 cm wzwyż	30,25	—	—	—	franco wagon Gdańsk
Bale angielskie sosn. 2"x4" do 3"x 9" dł. od 9" wzwyż, przeciętnie 14/15 sine, bez wymagań co do jakości.	272,30 za std	—	—	—	dto.
Połówki grabowe, suche, różnych długości i grubości	0,80 za 1 mb.	—	—	—	franko plac kupującego w Bydgoszczy
Podkłady dębowe	—	—	9,80	10 mieś.	fr. gran. pol.-niem. Gdańska
Papierówka świerkowa świeżego cięcia	—	24	—	—	fr. wagon zach. gran pol.-niem.
Odziomki jesionowe grubosłoiste do gięcia bez sęków, ∅ w czubie od 30 cm. wzwyż, dł. do 8 m.	—	—	158,30	—	fr wagon stacja graniczna pol.-niem.

W poszukiwaniu:

1. Klochy bukowe 2"—4" suche.
2. Bukowe kloce środkowe bez sęka, dług. 1 m, ∅ 30—50 cm.
3. Sosnowe bloki odziomkowe na eksport.
4. Kopalniaki.

Pomoc dla bezrobotnych.

W ubiegłą sobotę ukonstytuował się wreszcie organ niesienia pomocy bezrobotnym, wypisując na swym szyldzie nazwę „Obywatelski Komitet dla bezrobotnych w Bydgoszczy". Poruszono sprawę statutu i specjalnej odezwy do obywateli, które załatwi sekretarjat. Co do funduszów na doraźną pomoc i ewentualne zabezpieczenie pracy przez uruchomienie w drodze kredytów niektórych fabryk i warsztatów, **postanowiono opodatkować całe społeczeństwo**, a więc: urzędników państw., komunalnych i prywatnych na 1 proc., kupców i przemysłowców 2 proc., adwokatów i lekarzy (do decyzji ich Związków); co do ziemiaństwa postanowiono zwrócić się do Centr. Zw. Producentów i starostwa. Narazie, by z honorem ruszyć z miejsca, zdecydowano się zwrócić do Magistratu z prośbą o wypłacenie przyrzeczonej subwencji w kwocie 15 tysięcy złotych.

Miasto ze swej strony do dyspozycji Komitetowi dało dwa pokoje, dwie siły urzędnicze i maszynistkę.

Dla wpłacanych na rzecz bezrobotnych funduszów postanowiono otworzyć konto w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Poruszono również sprawę zdobycia w jaknajszybszym czasie funduszów dla bezrobocia. Poza opodatkowaniem całego społeczeństwa, zamierza się w drodze koncertów, rautów przysporzyć środków tak niezbędnych dla złagodzenia kryzysu. Wojskowość urządzi w naszych teatrach cykl koncertów, które odbędą się w każdą niedzielę w godzinach południowych.

Z porządku rzeczy skompletowano niektóre sekcje, a więc: **sekcje prac doraźnych**, do której zaproszono inż. Regamey'a, Raczkowskiego, Łaganowskiego, Tomczyckiego i Kamińskiego; do **komisji rewizyjnej**: dyr. Wodę, Drewka i Wolfa.

W czasie dyskusji wyłoniła się sprawa tartaku „Wisła", gdzie podobno zmusza się robotników do podpisania umowy na 10-cio godzinną pracę. Byłoby to, zdaniem obecnych, wysoce nietaktownem, szczególnie w dzisiejszym momencie, kiedy jest tylu bezrobotnych. (S. S.).

Z sali sądowej.

Oszust już nie jest warjatem.

Znaną jest czytelnikom naszym sprawa oszusta Aleksandra Trzcińskiego. On to za zbrodnię oszustwa karany był w 1919 roku jednym rokiem więzienia przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, w tym samym roku na 9 miesięcy więzienia i to wyrokiem sądu doraźnego i w 1922 roku pięcioletniem ciężkiem więzieniem.

Trzciński całej kary nie odcierpiał, gdyż część jej na zasadzie amnestji darowano mu. Będąc z zawodu aptekarzem, Trzciński proceder swój porzucił a jął się dokonywania oszustw, widocznie popłatniejszych. W grudniu 1924 r. uzyskawszy podrobione papiery na nazwisko Zborowskiego złożył ofertę Gustawowi Lejczykowi, właścicielowi domu zbożowego w Mikołowie (Górny Śląsk) na 500 ctr. owsa i 100 ctr. grochu podpisując tę ofertę jako Józef Zborowski, dyrektor majątku Myślęcinek. Oferta ta dla Lejczyka była bardzo dogodna, przeto zawiadomił on „Zborowskiego", że zgadza się na warunki przedstawione w ofercie. Zborowski recte Trzciński zakończył transakcję z Lejczykiem w ten sposób, że zawiadomił tego ostatniego listem o wysłaniu transportu pod jego adresem; należytość za dostarczony owies i groch miała być uiszczona na miejscu za okazaniem wtórnika, a zawieźć go miał do Mikołowa i podnieść pieniądze dotychczas niewyśledzony sprawca nazwiskiem Nowak. Trzciński w zamiarze oszukania Lejczyka sfałszował wtórnik listu przewozowego, pieczęcie Kolei Państwowych i podpisy urzędników. Przypadkiem tylko oszustwo wykryto i oszustowi pieniędzy nie wypłacono. Gdy ten oszukańczy zamiar nie udał się Trzcińskiemu przybył on do Bydgoszczy i zaczął uprawiać inne kombinacje. Zgłaszał się do firm i przedstawiał się jako urzędnik kolejowy Zborowski; okazywał przytem zaświadczenia Związku Inwalidów Wojennych oraz pismo Izby Skarbowej, że w krótkim czasie otrzymał zaległą rentę w wysokości 1500 zł. Będąc faktycznie inwalida (bez obu nóg) Trzciński łatwowiernych znalazł. Od firmy Leon May pobrał na weksel materjał na ubranie; od Lazowskie dwie pary bucików; od Duszyńskiego materjał na dwa ubrania. Ponadto padli jeszcze ofiarą oszustwa: Tadeusz Ferber Drzazga (kapana skóra kryta wartości 550 zł.) Kutschke; Caliński, Starzyński, Kalitowski i Radtke.

Razem popełnił Trzciński 11 oszustw. Aresztowany przez policję do winy przyznał się, tłómaczył się jednak że skłoniło go do tego trudne położenie w jakiem się znalazł.

Trzciński jako wyrafinowany oszustw, chcąc uniknąć ciężkiej kary jaka go czekała za oszustwa w recydywie na rozprawie odbytej 27 października ub. r. udawał i to wcale dobrze — warjata. Wyraził on wówczas ogromne zdziwienie, że znalazł się przed sądem, gdy on prosił o zebranie rzeczoznawców przed którymi mógł by zaprodukować „wiekuiste serce". Mówił on o ogromnym majątku, który stracił na wynalazki. Jacyś wrogowie mieli go w Poznaniu ścigać i dla tego wyjechał do Bydgoszczy, by drogą kwesty uzbierać odpowiednie fundusze do pracy nad swoim wynalazkiem. O tej idei „serca wiekuistego" mówił bardzo dużo i szeroko, przeto trybunał postan. odesłać go do Dziekanki, celem zbadania jego stanu umysłowego. Po kilkumiesięcznym pobycie w domu obłąkanych lekarze orzekli że Trzciński nie jest chory umysłowo i że przy popełnianiu oszustw nie znajdował się w stanie zaburzenia czynności umysłowych.

Na rozprawie sobotniej Trzciński zmienił też taktykę i przyznał się do winy. Zeznał on przed sądem, że z powodu kalectwa nie mógł on w Poznaniu znaleźć żadnej pracy. „Gdybym nawet znalazł jakie zajęcie — mówił Trzciński, to wkrótce wydało by się, że byłem karany i z posady zajmowanej wydalono by mnie, zmuszony więc byłem do wyjazdu. Pewnego dnia poszedłem do jednej restauracji gdzie się zbierały indywidua z pod ciemnej gwiazdy i tam od pewnego osobnika za kwotę 30 zł. kupiłem odmeldowanie na nazwisko Zborowskiego oraz legitymację, opiewającą na sekretarza kolejowego Zborowskiego. Z tymi dokumentami wyjechałem do Bydgoszczy, gdzie w krótkim czasie pieniądze wyszły mnie. Słyszałem o podobnych wypadkach oszustwa jakie popełniłem i chodziłem do kupców biorąc od nich towary które zaraz sprzedawałem. Jednakże, Wysoki Sądzie, wystawiałem weksle na pobrane towary z myślą wykupienia ich z pieniędzy należnych mi od Izby Skarbowej tytułem renty inwalidzkiej. Do oszustw popełnionych w Bydgoszczy przyznaję się, a na obronę swą podaję że wskutek utraty nóg mam ogromne bóle, zrobiłem się alkoholikiem kokainistą i morfinistą. Oszustwo na szkodę Gustawa Lejczyka w Mikołowie nie popełniłem"

Krótko też trwały przesłuchania świadków. Zgodnie zeznali oni, że Trzciński przedstawiał się jako urzędnik kolejowy Zborowski, oficer rezerwy; przedstawił on zaświadczenie Izby Skarbowej, że należy mu się zależna renta. Że Trzciński robił dobre wrażenie, a widomy znak kalectwa budził dla niego współczucie, przeto wszyscy poszkodowani bez żadnych przypuszczeń, że będą przez niego oszukani dawali mu na weksle towary.

Wobec nieprzyznania się Trzcińskiego do oszustwa popełnionego na Górnym Śląsku prokurator Janiszewski wnosi, by wysoki sąd wezwał grafologa celem zbadania pisma. Rzeczoznawca prof. aWenancjusz Friebe po zbadaniu pisma orzekł, że oferta przedłożona Lejczykowi i wtórnik listu przewozowego pisane są ręką Trzcińskiego.

Prokurator Janiszewski wnosi dla oskarżonego Trzcińskiego o karę 3 lat 11 miesięcy ciężkiego więzienia. Co do Kulpy, posądzonego o paserstwo (kupił od Trzcińskiego kanapę) oskarżyciel publiczny prosi o uwolnienie go od winy i kary.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Trzcińskiego za zbrodnię oszustw dokonanych na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata i dwa tygodnie aresztu za używanie fałszywych dokumentów. Ponadto trybunał orzekł utratę praw czci obywatelskich przez lat 5 i dopuszczalność dozoru policyjnego. Trzcińskiemu zaliczono na poczet kary odbyty cały areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył radca Stefański; bronił Trzcińskiego z urzędu aplikant sądowy Rubenau, Kulpę adwokat dr. Jasiński.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Zarządu Okręgowego w poniedziałek, dnia 15 bm. wiecz. o godz. 7. w sekretarjacie, ul. Poznańska 4.

Zebranie filji pracowników w elektrowni i tramwaju w środę, dnia 17-go bm. wiecz. o godz. 6.20 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Sienkiewicza, narożnik Śniadeckich.

3967a) **Członkom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** przypomina się wieczorek towarzyski w „Harmonji" dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem połączony z tańcami, herbatką, pączkami itp. Tylko członków, którzy chcą wesoło zakończyć karnawał uprasza się o przybycie. **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Chętni muzycy, (byli wojskowi), którzy grywali w orkiestrze wojskowej jak i ci, którzy posiadają własne instrumenta, są proszeni o przybycie na lekcje orkiestry naszej, odbywające się we wtorek i czwartek, w lokalu p. Freiera, Bocianowo 22. Tamże jest obecny stale członek zarządu i przyjmuje zapisy sympatyków, chcących wejść w skład orkiestry naszej. Warunki dogodne i rokujące dobrą przyszłość. **Zarząd.**

3980a) **Członkom Koła Abs. M. S. Handlowej** przypomina się wieczorek, połączony z herbatką, pączkami oraz tańcami, który ma się odbyć dziś, 15 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

9026a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się lekcja esperanto w lokalu p. Mellera plac Piastowski. Uprasza się wszystkich słuchaczy o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Grono Przyjaciół Sceny. Posiedzenie zarządu we wtorek 16 bm. wiecz. o godz. 7 w Strzelnicy. Komplet koniecznie pożądany.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

Zakład

mój krawiecki przeniosłem z dniem 12 b. m. z ul. Lipowej 1 na ul. Wileńską 11. Stanisław Rudak. (3892

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23190

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Biuro

korespondencyjne „Progress", ul. Gdańska 31/32, II. p. Przepisywania na maszynie, wnioski, reklamacje, tłómaczenia i korespondencja w języku angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Wnioski do sądu, reklamacje skarbowe, ściąganie należności, sprawy wekslowe i t. p. (2111

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30412

Największy

wybór majątków, gospodarstw, młynów, fabryk, mleczarń, domów, wil, hoteli, interesów przemysłowych i handlowych poleca w celu kupna i dzierżawy „Polonia", Bydgoszcz, Parkowa 3, Hotel pod Orłem, tel. 698, właściciel Westfalewski. (9016

Najtaniej

zakupisz wszelkie artykuły sportowe przy ul. Długiej 50 Bydgoszcz. (3976

SPRZEDAŻE

Majątek

700 mórg z żywym i martwym inwentarzem, za 80.000 zł. przy połowie wpłaty natychmiast na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska 34. (8996

Dom

4 morgi ziemi, budynki masywne, na sprzedaż. Ul. Kossaka 79. (9025

„Zgoda".

Wybór majątków okazyjnych, magazynów, mieszkań, fabryk, administracyj domów, pożyczek hipotecznych. Ul. Dworcowa 33, II. p. lewo. (2212

Kto — chce:

Kupić bardzo korzystnie to proszę Dom I piętrowy z ogrodem owocowo warzywnym, 5 pokoi na I piętrze, zaraz wolne przy tramwaju za 9.000 zł. na rozpłatę lub 8.500 zł. za gotówkę sprzedaję. Spieszcie, wyjazd. Zgł. Pogoń, Dworcowa 80 I.

800 mórg

pszennej, 720, 480, 400, 285 i 140 mórg korzystnie na sprzedaż. Dzierżawy 1500, 800, 600 i 360 mórg Domy, wile, mieszkania poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (3889

Domek

w guście wili o 5 pokojach z werandą, ogród owocowy 50 drzew, podwórze, wjazd, stajenki itd. Cały domek wolny do oddania zaraz w Bydgoszczy za 6000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I ptr.

Młyn

motorowy w dzierżawę, 20 centn. miesięcznie, w pełnym biegu, przemiał do 80 centn. dziennie, komunikacja dobra, wpłaty 4000 zł. Poznańskie i wiele innych młynów na kupno posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Skład bławatów

w rynku miasta Gniezna, nadający się na każde inne przedsiębiorstwo, z całkowitem urządzeniem i długoletnim kontraktem przy bardzo niskiej dzierżawie zaraz do sprzedania. F. Dybowski, Gniezno, Chrobrego 14. (3812

Korzystna

sprzedaż! Domy z interesami i ogrodem wille, gospodarstwa duże i małe, Interesy wszelkiego rodzaju poleca Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2. (3747

Wielki wybór

gospodarstw, folwarków, ogrodnictwa, kamienice restauracje, rzeźnictwa i fabryki poleca Wacław Poszwa. Bydgoszcz ul. Zduny 6, II p. (3248

Piekarnia

prosperująca, w mieście powiatowym z powodu innego przedsiębiorstwa za 700 zł. zaraz do odstąpienia. Zgł. do Dz. Bydg pod „Piekarnia".

Domy

małe, podwórze wjazdowe, front 17×30 mtr., plac budowlany, centrum Bydgoszcz, Pod Blankami, komorne roczne około 2000 zł sprzeda właściciel za 1700 dolarów. Bydgoszcz Nowy Rynek 3, II piętro. (3926

Ogród

sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 5. (3959

Willa

8 pokojowa z ogrodem przy tramwaju za 7000 zł, dom piętrowy z ogrodem za 3.500 zł na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. (8995

Skład

kolonjalno-delikatesow yz butelk. sprzed. wódek, w centrum Bydgoszczy, 2 okna, 2 przyległe ubikacje z telef., z urządzeniem i towarem zaraz z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Gotówka". (9003

Dom

z dobrze zaprowadzonym interesem, (kawiarnia i restauracja) w śródmieściu Bydgoszczy na korzystnych warunkach tylko chrześcijanowi na sprzedaż Zgł pod „Dom" do Dz. Byd (3008)

Okazja

Sypialnia k mpl., bufet i kredens, stół i 6 krzeseł mało używane za 650 zł tych, natychmiast sprzedam, ul. Sowińskiego Nr. 2 (3900

2 wózki

ręczne na sprzedaż Mazowiecka 40 podwórze. (3893

Autobus

marki francuskiej, 20 osobowy, prawie nowy na sprzedaż Krupa, Chełmża, Szewska 1. (3817

Na sprzedaż

6 nowych okien z okuciem 132×84 Podgórna 1 u gospodarza. (3981

W Koronowie

Na dogodnych warunk. meble każdego rodzaju poleca Fran. Nadolny. (3321)

Na skrzypcach

i mandolinie wyuczam dobrze grać tanio. Zgł. od 4—8 ul. Jackowskiego nr. 2 parter prawy. (3982

Smokingowy

garnitur, cały na jedwabiu, wiedeńska robota niedrogo, na sprzedaż Pomorska 5, sklep obrazów. (3958

Maszyna

do szycia „Singera" na sprzedaż. Ul. Przejazd 1, Czyżkówko. (3389

Sypialnia

kompletna 450 zł., jadalka 475 zł., leżanka 35 zł., kanapa 45 zł., szafa do rzeczy 35 zł kuchnia 33 zł., łóżka 12 zł., stolik 15 zł., komoda 15 zł., stół 9 zł., krzesła 4 zł., biurka, fotele regał do biura, lustra, mahoniowe szafy, biurko cylindrowe, pierzyny, rower, wózek sportowy, wózek ręczny, półszorki na sprzedaż Okole, Jasna 9 tylny dom parter lewo. (3983

Serwantka

antyczna mahoniowa tanio sprzedam. Marcinkowskiego 10 I lewo. (3969

Futra

damskie od 300 zł., futra męskie od 200 zł., różne skórki etole i kołnierze poleca M. Foreczowa Cieszkowskiego 17, II prawo. (8999

Doberman

czarny młody, na sprzedaż. Jackowskiego 37. (9020

Na sprzedaż

szafa żelazna, pelerna gronostajowa, torebka srebrna, złoty łańcuszek i brylant. Skład, Jagiellońska 17 (903

Sprzedam

tanio sztancę kombinowaną do zapędu motorowego i ręcznego. Do tego 100 różnych sztytów. Jakób Bąk, Toruń, Chełmińska Szosa 22/24. (9 19

Wiklina

wiślana na sprzedaż. Wiadom. Bydgoszcz, ulica Poznańska 34. (3800

KUPNA

Fortepian

używany kupię. Majewski, Pomorska 65. (3638

Poszukuję

domu z interesem lub bez albo majątku, niewykluczone jest większe przedsiębiorstwo, za gotówkę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Majątek". (3745

Poszukuję

2—5 mórg ziemi na przedmieściu. Zgł. piśmienne przyjm. A. Cywiński, Jagiellońska 35d (3700

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, ul. Gdańska 31/32. (3764)

Kupię

używany większy młynek do tarcia bułek. Wiśniewski Gdańska 27 skład kolonjalny. (3607

Kupię

aparat fotograficzny 10×15. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Foto". 8991

Kupię

piecyk żelazny. Adres w Dzien Bydg. J. Rucinski, Ks Skorupki 70. (3974

Kupię

deski bukowe suche 1a, grubości 25 30 35 m/m. L. Szlachta, Kościuszki nr. 39 w miejscu. 3979

Meble

nowe i używane kupuje. Pod blankami 14. (9032

Kuchnię

westfalską, bufet nadający się do kawiarni poszukuję Of Hotel Boston, pokój 7. (9028

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Buchalterji

(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 2. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (2187

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografii Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 (3049

Ćwiczenia

na pianinie 50 gr. godzina. Błonia 2 II ptr lewo. (8993

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **„Handel Drzewa Opałowego Carbon"** waściciel **Kurt Hoffmann w Bydgoszczy** zwołuje się ponowne walne zebranie wierzycieli na dzień

25. lutego 26 r. o godz. 11 przed poł.

w tutejszym Sądzie pow. pokój 12, z następującym porządkiem obrad:

1. wybór nowego zarządcy,
2. sprawozdanie i odebranie rachunków od dotychczasowego zarządcy,
3. Sprawa zastanowienia postępowania. (9040

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1926 roku.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (1995

Agent-wojażer

rutynowany do branży papierniczo-piśmienne z kaucją zł. 2000 na stałą pensję i prowizję potrzebny. Of. pod „Papier" do Dz. Bydg. (9021

Szofer

z długoletnią praktyką, trzeźwy i sumienny z dobremi świadectwami potrzebny zaraz do domu prywatnego. Warunki: umiejętne pielęgnowanie auta. Latową porą winien pozatem zająć się pracą w ogrodzie, zimą obsługą centralnego ogrzewania i innemi pracami domowemi. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji skierować pod adresem Wł. J. Schreiber, Chojnice, Rynek 17. (3955

Służąca

czysta, grzeczna, umiejąca gotować potrzebna zaraz, ul. Marcinkowskiego 11 III ptr. prawo. (3984

Służąca

potrzebna zaraz Zgł. Kordeckiego 1 parter prawo. (3975

Samodzielna

książkowa zarazem kasjerka potrzebna od 1. III 26 r. Of. z dołączeniem świadectw i fotografji składać w Dz. Bydg. pod „Książkowość Amerykańska". (3776

Kucharka

która dobrze gotować umie potrzebna zaraz do restauracji dworcowej w Nakle n/N. (3707

Pomocnik

biurowy władający językiem polskim i niemieck. w mowie i piśmie, piszący na maszynie, obeznany z pracami kancelaryjnemi, oraz administracyją, poszukuje posady. Łask. oferty do Dz. Bydg pod „K. J." (3781

Panna

lat 26, z W. P., znająca język polsk. i niem., całkowite gospodarstwo domowe (także i wiejskie), szycie i pracę biurową, poszukuje posady jako zarządczyni domu, do dzieci lub wyręczenia pani domu Oferty do Dz. Bydg. pod „Wielkopolanka". (3780

Czeladnik

młynarski, samotny, znający się na wszelkich maszynach młynarskich, wykonuje także i reperacje, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1. III. 26 posady najchętniej jako samodzielny. O łaskawe oferty prosi Piotr Oleś, Kruszewo, pow. Czarnków. (3779

Poszukuję

miejsca dla mego syna w zakładzie cukierniczym, który ma chęć cukiernictwa się wyuczyć. Zgłosz. proszę nadsyłać do J. Polszakiewicza, mistrz piekarski, Pleszew, ul. Tyniec nr. 2 (3784

Książkowa

która pracowała w większych instytucjach przemysłowo-handlowych i bankach, poszukuje posady. Łask. of. upr. się pod nr. „3372" do Dz. Bydg. (3672

Ogrodnik

kawaler, do kultur doniczkowych, szkółek i wawrzyw. Tylko pierwszorzędne siły, które są przywykłe pracować samodzielnie mogą oferty złożyć do zakładów ogrodniczych Jan Kościński, Chełmża pow. Toruń. (3680

Inteligentna

panna może się zaraz zgłosić na wieś do dwojga dzieci $1\frac{1}{2}$ i $1\frac{1}{4}$ rocznych. Zgłoszenia pod „O. 23" do Dz. Bydg. (3696

Panna

poszukuje miejsca jako sprzątaczka biur lub pokoi. Zgł. do Dz. Bydg pod „Uprzątaczka". 9001

Piekarz-cukiernik

samodzielny, poszukuje posady. Łask. zgłosz upr. J. Angowski, Wąbrzeźno, Czystochleb. (3706

Do 2000 zł

otrzyma ten, kto da stałą posadę w solidnym handlowym, przemysłowym lub innym biurze czy fabryce, w Bydgoszczy lub na prowincji, inteligentnemu pracownikowi z dwudziestoletnią praktyką techniczno-handlową, znajomością biurowości i dobremi referencjami. Dyskrecja zapewniona. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Solidny". (2896

Przyjezdna

szuka posady, kasjerki, ekspedjentki, do cukierni lub gospodarstwa domowego, do jednej osoby. Of. pod „Młodej." do Dz. Bydg. (3978

Sierota

poszukuje posady do samotnego pana jako gospodyni, tylko w Bydgoszczy. Of. do Dzien. Bydg. pod „Sierota". (3971

Dziewczyna

do kuchni może się zgłosić. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (9007

Panna

która umie gotować, szyć, prasować sztywną bieliznę, obeznana w wszelkich pracach domowych, poszukuje odpowiedniej posady. Of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Panna". (3962

18-letnia

Pomorzanka, z zawodu biuralistka, znajdująca się w rozpaczliwem położeniu, przyjmie posadę jako panna do dzieci. Zgł. do Dz. Bydgosk. pod „Miłująca dzieci". Na życzenie pomagam w nauce. (3970

Pokojówka

umiejąca prać i prasować sztywną bieliznę, gotować ewentual. do dzieci, szuka miejsca na majątku lub w mieście. Zgłosz. nadleś. Grabowo, pocz. Miasteczko pow. Wyrzysk. (3961

Poszukuję

posady jako mamka zaraz. Zgł. Kujawska 15a. Franciszek Kruczyński. (3960

Pielęgniarkę

dzielna, poszukuję natychmiast dla rekonwalenscentki. Fr. Kruczyński, Grunwaldzka 105 (9031)

Owczarz

dobrze obeznany w swym zawodzie, z pierwszorzędnemi świadectwami, jednym lub dwoma owczarkami, poszukuje od 1. IV. 26. posady. Jan Lewandowski, Uścikowo, poczta Podobowice, pow. żniński. (9033

DZIERŻAWY

Restauracja

z stałym koncertem, miejsce wycieczkowe z ogrodem koncertowym korzystnie do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Nakielska 106. Bydgoszcz. (3939

Baczność!

Dobrze prosperująca piekarnia jest zaraz na dogodnych warunkach do wydzierżawienia Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (3815

Sklep

z urządzeniem, w centrum, przy ul. Gdańskiej, do odstąpienia Wiad. Gdańska 142. III piętro. (9022

Budynek

na garaż do wynajęcia Matejki 10 I ptr. prawo. (3966

POKOJE

Pokój

umeblowany z używaniem fortepjanu do wynajęcia. Pomorska 65, parter pr. Strassner. (3964

Pokój

ładnie umebl. zaraz do wynajęcia. Maiwald, ul. Gdańska 137. (3674

1—2 pokoje

umeblowane z utrzymaniem i używaniem pianina wynajmę. Błonia 2 II lewo. (8992

Poszukuję

pokoju na nocleg w razie przyjazdu (4 razy w miesiącu). Zgłosz. pod „Urzędnik państwowy" do Dzien. Bydg. (3972

Pokój

dla inteligentnej osoby z osobnem wejściem do wynajęcia. Warszawska 21 I ptr. (3985

Pokój

umebl. dla pana lub pani i pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Garbary 10 II ptr. u Gross. (3986

Pokój

umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 29 I lewo. Cena przystępna. (9020

Poszukuję

dwa duże lub trzy mniejsze pokoje z kuchnią. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie". (9026

Pokój

duży frontowy z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. Gamma 7 I ptr. lewo. (9023

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 3 III piętro. (9018

Pokój

dobrze umebl. zaraz lub później do wynajęcia Kołłątaja 10 I ptr. lewo. (8997

Pokój

bardzo dobrze umebl. z całodziennem utrzymaniem od 1. 3. 26. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1 I ptr. lewo. (9034

Pokój

umebl. do wynajęcia. Krasińskiego 6 II ptr. lewo. (9027

Pokój

umebl. ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia, ul. Kościuszki 48 II ptr. prawo. (5036

Pokój

umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Szymańska. Cieszkowskiego 17, II prawo. (9000

Pokoju

umeblowanego w śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgł. spieszne przyjm. Czajkowski, Hotel Boston. (9038

2 pokoje

umeblowane z niekrępującemi wejściami, razem lub pojedynczo, zaraz do wynajęcia. Pomorska 51, I p. (9039

Pokój

umebl., blisko dworca. Śniadeckich 30, I p. l. (9037

Pokój

umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 11 III ptr. lewo. (3973

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Obiady

i kolacje. Hotel Boston. Dworcowa 7a. (3572

Kupiec

lat 26, inteligentny, wykształcony, pragnie zawrzeć znajomość z panną w celu matrymonjalnym, posiadającą jakiekolwiek przedsiębiorstwo, które mógłby objąć za wniesiem 10 000 zł gotówki na razie. Of. pod „3782" do Dz. Bydg. (3783

12.000 złotych

pożyczki na I hipotekę poszukuję. Łask. oferty pod „K. 1000" do Dz. Bydg. (3600

Kawaler

lat średnich, posiadający 100-morgowy majątek ziemski, poszukuje inteligentnej wspólniczki do fabrykacji win i przetworów owocowych, panny lub wdowy z kapitałem 5 tysięcy złotych. Znajomość fachu nie konieczna. Przy obustronnej sympatji możliwy ożenek. Łaskawe oferty z fotografją, którą się zwraca, upraszą: A. Plewkiewicz, majątek Milewko, poczta i stacja Twardagóra, pow. Gniew, Pomorze. (3670

Ś. p. Kazimierz Possinger

asesor kolejowy

przeżywszy lat 37, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 lutego 1926 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy nowego cmentarza nastąpi dnia 15 lutego br. o godz. 4-tej popoł.

Na ten smutny obrzęd pogrzebowy zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, córki i matka.

9024

Dnia 12 lutego 1926 r. o godz. 8[30] popoł. zasnął po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Kazimierz Possinger

asesor kolejowy

przeżywszy lat 36.

W zmarłym tracimy nader sympatycznego i zacnego kolegę.

Bygoszcz, dnia 15 lutego 1926.

Koledzy Wydziału Kontroli Dochodów D. K. Gdańsk.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 II o godz. 4-tej z kaplicy nowego cmentarza.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. odbędzie się we wtorek, 16. II. o godz. 8-mej rano w kościele św. Serca Pana Jezusa. (3096

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 12 lutego zasnął w Bogu nasz kochany kolega

mistrz piekarski

ś. p.

Konstanty Gołębiewski

przeżywszy lat 62.

Niech Mu ta ziemia lekką będzie.

9005) **Cech piekarski**

Hojka, cechmistrz.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4,30 popoł. z domu żałoby Chwytowo 10.

Uprasza się PP. Kolegów o punktualne przybycie.

Dziś w poniedziałek, dnia 15 lutego w hotelu **INTERNATIONAL, Dworcowa nr. 33, telefon 1526** 904

pożegnanie karnawału

oraz

wieczór rodzinny.

Otwarte do godz. 2-ej na co jak najuprzejmiej zaprasza

Sowiński, gospodarz.

Chleb biały 55 groszy
Chleb wiejski 53 groszy
Chleb żytni 50 groszy.

Szwajcarski dwór

Sp. z ogr. odp.
(6035

Forniery

dębowe

w cenie **zł. 0,45** za m^2 jak i topolowe i sosnowe mamy **na sprzedaż**. Oddajemy także w małych ilościach (1826

Lloyd Bydgoski

dawniej

Bromberger Schleppschiffahrt T. A

ulica Grodzka 28/29.

Tel nr. 471, 472 i 259

Zgubiłam

w sobotę 13 II. pomiędzy godziną 5-tą a 6-tą wieczorem srebrny zegarek wraz z alpakową bransoletką na ulicy Długiej lub Wełnianym Rynku. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać na adres Ciepluchówna Marja Okole, Staro-Szkolna 15. (9006

Skradzioną

książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Kucharek unieważniam. (3977

Przybłąkał

się pies wilk, odebrać można Okole, Kanałowa 8 u portjera. (3963

Małe

dziecko na własne do oddania. Wiad. w Klinice Gdańska 42. (3994

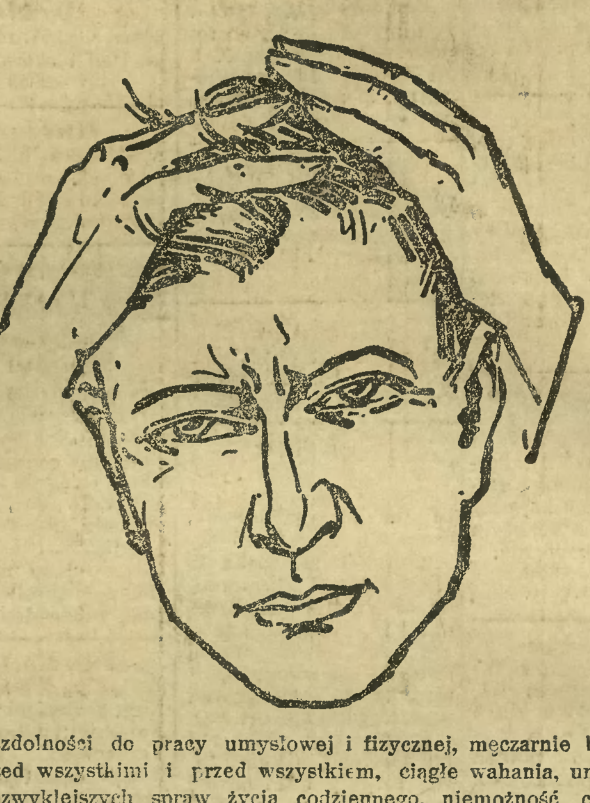
Poszukuje

się młodszego, samotnego spólnika do składu kolonjalnego w centrum miasta z gotówką 2000—2500 zł. Oferty proszę do Brewing, Nakło. (3965

Ostrzegam

P. P. zainteresowanych przed kupnem mieszkania od lokatora przy ul. Bocianowo nr. 28. Gospodarz. (8991

W walce o zdrowsze nerwy i o lepszą sprawność



W jaki sposób pozbędę się swej nerwowości?

To pełne trwogi pytanie, bijące na alarm jako ciężki jęk boleści, wyrywa się z piersi tysięcy i setek tysięcy osób. Osłabienie nerwów jestto najwięcej rozpowszechniona dziś choroba współczesnego świata kulturalnego, ściśle mówiąc, jestto choroba kultury. Pobudliwe osłabienie układu nerwowego staje się coraz częstszem, ciężka walka o byt i władanie jest coraz straszniejszą i ostrzejszą. Objawy zaś tej choroby mogą być najrozmaitsze. Począwszy od zwykłego ucisku głowy aż do okropnego całkowitego lub połowicznego bólu głowy, osłabienie pamięci, utrudnione myślenie, pobudliwość, osłabienie woli, rozstrój umysłowy, urojenia, zawroty głowy, niezdolności do pracy umysłowej i fizycznej, męczarnie bezsenności, unikanie ludzi, strach przed wszystkimi i przed wszystkiem, ciągłe wahania, uniemożliwiające decyzję na punkcie najzwyklejszych spraw życia codziennego, niemożność chodzenia, stania i t. p. Uczucie trwogi z biegiem czasu może stać się czemś okropnem.

„Władze umysłowe odmawiają mi zupełnie posłuszeństwa —

myśli furczą mi w głowie.“ — oto zwykła skarga wielu osób. Obłęd wywiadowczy lekceważenie i zaniedbywanie obowązków, niepewność w mowie, nieprawidłowe pismo, drżenie kończyn, zaburzenia żołądkowe, jelitowe, niestrawność, zaparcie stolca, kłucie i darcie w członkach, zastój i nawał krwi, chronicznie zimne nogi, napady kołatania serca, ciężkość, niepokój, duszność, nerwowa gorączka i febra raptowne zaczerwienienie i bladość i t. p.

Czy można się wyleczyć?

Jeżeli pragniemy położyć kres nerwowemu osłabieniu z jego wielostronnemi objawami, to przedewszystkiem należy zahartować wolę. Brak energji i woli u nerwowego stanowi główną przyczynę niepowodzenia w życiu.

Otwórzmy oczy!

Widzimy często, jak życie zostało zmarnowane, złamane, ponieważ w skutek braku woli nastąpiła zupełna rezygnacja i zobojętnienie do życia. Słaby i chwiejny charakter podobny jest do chorągiewki na dachu, wystawionej na łaskę lada podmuchu wiatru. Nerwowym zachwala się zazwyczaj dużo środków do leczenia, niektóre zaś z nich są reklamowane wprost bezczelnie, a jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie należy być niewdzięcznym

względem natury, która nas chociażby pośrednio przez naukowo sporządzającą rękę chemika obdarza środkami, które są rzeczywiście godne uwagi i pożyteczne, gdyż wzmacniają oraz uleczają. Takim cennym podarkiem natury jest

prawdziwa Kola-Lecithin

Środek ten orzeźwia, potęguje sprawność oraz siłę żywotną, jest najlepszą odżywką dla nerwów i mózgu, poprawia krew, odmładza, daje radość życia, uczucie młodości z jej zdrowiem i żywotnością, które zapewniają, powodzenie oraz szczęście. Kola-Lecithin chroni nerwy od znużenia i uodparnia przeciw wszelkim dolegliwościom. Kola-Lecithin dostarcza ustrojowi w najczystszej postaci takich składników, z których tworzą się i odnawiają komórki ciała oraz tkanka nerwowa.

Wielu lekarzy

a w tej liczbie najznakomitsi badacze i profesorowie uniwersytetu stosowali KOLA LECITHIN z najlepszym wynikiem i środek ten stale zalecają. Należy żądać

bezpłatnej próby

oraz pouczającej, interesującej broszurki. Wysyłam to natychmiast, franko i clone

zupełnie darmo!

Proszę przeczytać tę broszurkę, z której dowiedzieć się można, że najważniejszą przyczyną każdej poważniejszej choroby jest osłabienie cielesnej siły. Kola-Lecithin nadaje ciału moc. Łatwo się przekonać, iż rzeczywiście można życie przedłużyć, chorobom zapobiedz, chorych wyleczyć, słabych wzmocnić, przygnębionych wzmocnić na duchu, a nieszczęśliwych uczynić szczęśliwymi.

Należy tylko chcieć! 3957

Właściwe rozpoznanie niebezpieczeństwa wywiera rozpływ uspakajający na duszę, jeżeli jednocześnie poznaje się drogi, które zwycięzko wyprowadzają z tego niebezpieczeństwa.

Ernst Pasternack

Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13

Oddział 660 Niemcy.

Dnia 13 lutego 1926 r. o godz. 10[30] wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p.

Felicja

w 15 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

Ignacy Lewandowski
z żoną i rodzeństwem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałoby Nowy Rynek 9. (3998

Dnia 12 lutego br. o godzinie 22-giej zmarł w lecznicy miejskiej

ś. p.

Ferdynand Nowak

w 38 roku życia.

W głębokim smutku pogrążeni

Żona, dzieci
i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 II br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby, przy ul. Jasnej 15 na stary cmentarz. (9036

Obwieszczenie.

Dnia 22. b m. popoł. o godz. 3-ej odbędzie się w sali pana **Wicherta** przy **Rybim Rynku**

Walne zgromadzenie

Spółdzielni Piekarzy i Cukierników.

Porządek Obrad przedstawia się następująco:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z rewizji i interesów Spółdzielni.
4. Pokwitowanie zarządowi i radzie nadzorczej.
5. Zmiana statutu § 51, 53.
6. Wybór nowego zarządu i rady nadzorczej.
7. Wolne głosy.
8. Zakończenie. 9002

Filipowski: Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Licytacja.

W środę, dnia 17 lutego o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę w sprawie spornej przy ulicy **Sienkiewicza nr 20a** w firmie **„Stadie“**

Samochód ciężarowy

marka **„Daimler“** na $4\frac{1}{2}$ tony.

Michał Piechowiak publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator, Długa 8.
9017)

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.
(3038)

Wł. Podlaszewski

dentysta, Plac Wolności 2 przyjmuje od godz 9—12 i od 2—6. w niedzielę i święta od 8—12 Ceny niskie. (3841